

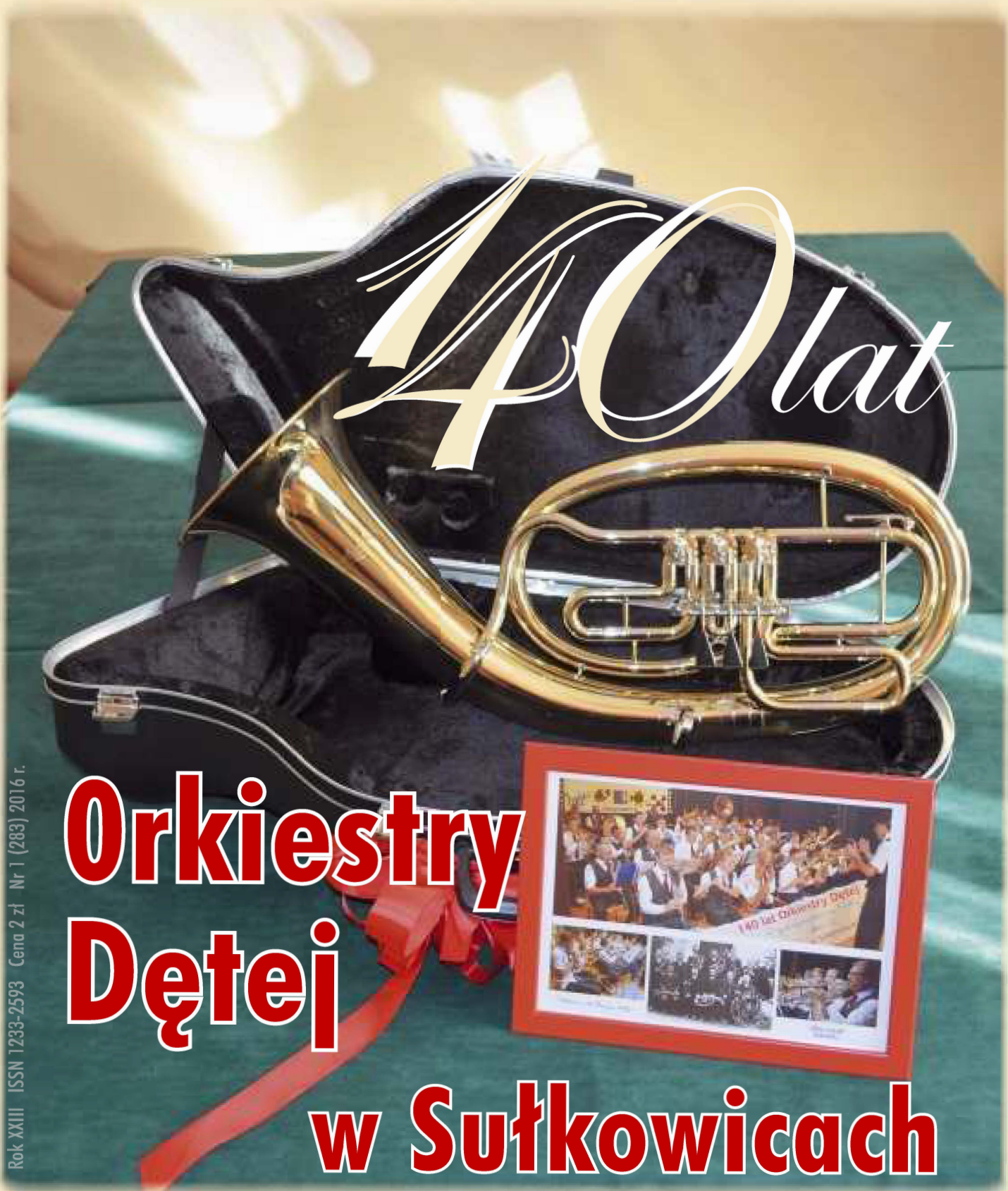
# KLAMIRA

BIERTOWICE HARBUTOWICE KRZYWACZKA RUDNIK

40 lat

Orkiestry  
Dętej

w Sułkowicach



# Integracyjne spotkania opłatkowe mieszkańców

fol. Anna Witalis Zdrzenicka



W Biertowicach  
– współorganizator OSP



W Krzywaczce  
– współorganizator szkoły



W Rudniku  
– współorganizator SG Kalina



W Sułkowicach  
– współorganizator Stow. Gospodyń



W Harbutowicach  
– współorganizator SG Cis

fol. Bernadeta Żurek



Ferie zimowe ze Świątlicą Środowiskową

fol. Anna Witalis Zdrzenicka



Podsumowanie akcji Szlachetna Paczka w Rejonie Sułkowice



fol. Anna Witalis Zdrzenicka



Zespół Mała Elegia w ciągu jednego miesiąca wystąpił na: sylwestrowej sesji RM, opłatku w Sułkowicach i w Rudniku

fol. archiwum ZPO w Biertowicach



Absolwenci szkoly podstawowej w Biertowicach na zjeździe 50-lecia

## Pora na PIT

Urząd Skarbowy w Myślenicach przypomina i zachęca – nie czekajmy z zeznaniem podatkowym za 2015 rok do ostatniej chwili. Możemy go złożyć w Urzędzie, wysłać pocztą, lub zrobić to w dowolnej porze bez wychodzenia z domu, korzystając z internetu.



Od stycznia 2016 r. w Sta-  
rej Szkole w Sułkowicach  
(biuro LGD, wejście od tyłu budynku)

działa

### punkt nieodpłatnej pomocy prawnej

Adwokat lub radca prawny pełnią dy-  
żury:

**w poniedziałek od godz. 13 do 17**

**od wtorku do piątku od godz. 8 do 12**

**tel. (12) 273 00 10**

Z darmowej pomocy prawników mogą  
korzystać osoby uprawnione przepisami  
ustawowymi (m.in. osoby: do 26 roku życia  
i po ukończeniu 65 lat; pobierające świad-  
czenia z Ośrodka Pomocy Społecznej; po-  
siadające ważną Kartę Dużej Rodziny itp.)

Szczegółowe informacje znajdują  
się na stronach internetowych:  
[www.sulkowice.pl](http://www.sulkowice.pl) oraz <https://darmowapomocprawna.ms.gov.pl/pl/>

„Klamra” Gazeta Gminna.  
Wydawca: Burmistrz Gminy Sułkowice.  
Redaktor: Anna Witalis Zdrzenicka.  
Adres redakcji: Urząd Miejski  
w Sułkowicach, Rynek 1,  
32-440 Sułkowice, telefaks 12 272 14 22,  
[www.sulkowice.pl](http://www.sulkowice.pl) (numery archiwalne);  
email: [klamra@sulkowice.pl](mailto:klamra@sulkowice.pl).  
Drukarnia: „Styl”, ul. Ojcowska 1, 31-334 Kraków.  
Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiu-  
stacji tekstów oraz zmiany tytułów bez uprzednie-  
go powiadomienia autorów.  
„Klamra” nie przyjmuje reklam i płatnych ogłoszeń.

# 89 mieszkańców więcej

Tyle nas przybyło przez 2015 rok. Szału nie ma, ale zdecydowanie cieszyć się trzeba, że urodzeń było więcej niż zgonów, a zameldowań więcej niż wymeldowań.

## 192 dzieci się urodziło

Co więcej, w 2015 roku urodzi-  
ło się o 19 dzieci więcej niż rok temu:  
86 dzieci w Sułkowicach (2014 r. – 81),  
16 dzieci w Biertowicach (9),  
19 dzieci w Harbutowicach (17),  
26 dzieci w Krzywaczce (22),  
45 dzieci w Rudniku (44).

## 133 osoby zmarły

Niestety, bilans zgonów w sto-  
sunku do ubiegłego roku jest nieko-  
rzystny. Pożegnaliśmy 133 bliskich (rok  
temu 110):  
56 osób w Sułkowicach (2014 r. – 49),  
8 osób w Biertowicach (9),  
19 osób w Harbutowicach (16),  
13 osób w Krzywaczce (18),  
35 osób w Rudniku (18).

## Migracje

Okazuje się, że ludzie chętniej  
przybywają do nas niż od nas wybywa-  
ją. Zameldowało się w naszej gminie 61  
osób, a wymeldowało się 12 osób. Za to  
po gminie wędrujemy chętnie – w su-  
mie 89 przemeldowań.

## Jest nas 14 635 osób kobiet i mężczyzn prawie po połowie

Mamy w gminie w sumie 7449  
kobiet i 7186 mężczyzn. Proporcje nie-  
wiele się w ciągu tego roku zmieniły  
(7384 kobiety i 7162 mężczyzn w 2014 r.).  
Ale kobiety żyją zdecydowanie dłużej,  
co widać po strukturze płci w najstarszej  
grupie wiekowej (1425 kobiet powyżej  
60. r. życia i 649 mężczyzn w tym wieku).

## W naszej miejscowości mamy:

w Biertowicach – 978 osób (2014 r. – 980),  
w Harbutowicach – 1809 osób (1796),  
w Krzywaczce – 1773 osoby (1753),  
w Rudniku – 3547 osób (3530),  
w Sułkowicach – 6528 osób (6487).

na podstawie danych z 31 grudnia 2015 oprac. red.

## 1 % w dobre ręce!

Jak co roku mamy możliwość przekazania 1 % podatku dochodowego na rzecz  
wybranej przez siebie organizacji pożytku publicznego.

Zachęcamy do wsparcia w ten sposób organizacji z naszej Gminy, a zwłaszcza  
naszych szkół i przedszkoli.

1 % podatku dla naszych placówek  
oświatowych zbierane jest przez:  
Stowarzyszenie Pomocy Szkole „Mało-  
polska”, Kraków, ul. B. Chrobrego 9  
Numer KRS: 0000052078  
Nr konta bankowego:  
67124045331111000054231735  
W rubrykę „cel szczegółowy” należy  
wpisać placówkę, którą chcą Państwo  
wspomóc, przekazując jej 1% swojego  
podatku:

- 1) ZPO w Biertowicach;
- 2) ZPO w Harbutowicach;
- 3) ZPO – Szkoła Podstawowa w Krzy-  
waczce;
- 4) ZPO w Rudniku;
- 5) Szkoła Podstawowa w Sułkowicach;
- 6) Gimnazjum w Sułkowicach;
- 7) Przedszkole Samorządowe nr 1  
w Sułkowicach
- 8) Przedszkole Samorządowe nr 2  
w Sułkowicach

Wspomóc możemy jedynie organizacje z listy opublikowanej przez Ministra Pra-  
cy i Polityki Społecznej w wykazie OPP uprawnionych do 1% podatku za 2015  
r. [<http://www.pozYTEK.gov.pl/ZaktualizowanyWykazOPP3654.html> ]. Wykaz  
zawiera numery KRS i numery kont bankowych.

**Pamiętaj, Twój 1 % podatku może zdziałać wiele dobrego w dobrych rękach.**

### Wybrane z numeru:

140 lat Orkiestry Dętej	s. 2
Dziękujemy druhom OSP	s. 4
Nasza karetka	s. 5
Sesja sylwestrowa	s. 6
Gminne inwestycje	s. 8

Rodzina 500+	s. 9
Turniej o puchar prezesa Juco	s. 10
Metody na smog	s. 12
Nasze „opłatki”	s. 14
Podsumowanie Szlachetnej Paczki	s. 16
50 lat temu w Biertowicach	s. 18

**Uwaga!**

Tego nie wolno przegapić!

Terminy rekrutacji do szkół i przedszkoli na s. 7



**N a  
k o n -  
c e r t  
g o d n y p r o -  
f e s j o n a l n y c h  
s a l m u z y c z n y c h z a -  
p r o s i ł a O r k i e s t r a D ę t a  
p o d b a t u ą A n d r z e j a M o s k a ł a  
z o k a z j i J u b i l e u s z u 1 4 0 - l e c i a z e s p o -  
ł u . O d b y ł s i ę w S u ł k o w i c k i m O ś r o d -  
k u K u l t u r y w s o b o t ę 3 0 s t y c z n i a .**

Koncert zakończył się owacją na stojąco i bisami z akompaniamentem oklasków, a chóralne Sto lat wykonane wraz z wszystkimi dodatkami przez widownię było doskonałym świadectwem kultury muzycznej w Sułkowicach.

### **Ponad 1,5 godziny muzyki**

*– Trochę obawialiśmy się, czy wytrzymamy taki koncert kondycyjnie, ale przy tak spontanicznej i życzliwej atmosferze udało się. Wszyscy mamy wielką satysfakcję i nowy power do dalszego grania – mówili po koncercie muzycy.*

A było co grać, oj było. Od koncertu kołęd tradycyjnych i w aranżacji w stylu nowoorleańskim, przez tradycyjne utwory rozrywkowe grane przez orkiestrę dętą, po popis jazzowy z elementami improwizacji.

*– To jest u nas niesamowite! Wstaję w trakcie utworu i gram to, co w danym momencie chcę dołożyć od siebie. Za chwilę robi to kolega czy koleżanka grająca na innym instrumencie. To normalna improwizacja w zespołach jazzowych, ale nie w orkiestrach dętych – tłumaczy Kuba Dzidek, już wkrótce absolwent Krakowskiej Szkoły Jazzu i Muzyki Rozrywkowej.*

*– Ty masz taki czar, co w serce się wdarł i ja jak wariat kocham cię – śpiewa Mirosław Chromicz na finał koncertu – oczywiście z gromkim towarzyszeniem orkiestry i partiami solowymi na instru-*

mentach. Piosenka niby adresowana do tej pani, która ma w sobie coś, a przecież jak uła! pasuje do sułkowskiej orkiestry.

### **Pan Andrzej**

Przy pulpitych nutowych zasiada obecnie z instrumentami blisko 50 osób. Każda z nich to osobowość, to indywidualny talent, aspiracje, marzenia. Każdy ma swój własny potencjał. I ten, który gra w orkiestrze dziesiątki lat, i ten, kto przyszedł do orkiestry w tym roku, dwa lata temu. Kto jeszcze się uczy gry na instrumencie. Wszyscy oni, a zwłaszcza ci najmłodszy stażem, wpatrują się w dyrygenta. To on ich zmobilizował do orkiestry, zaraził swoją pasją, ukształtował, ucząc grać.



Kapelmistrz Andrzej Moskał

## Ty masz taki czar...

Andrzej Moskał jest jak dynamit. Gejzer energii, woli i wiary w muzyków, którymi dyryguje.

Dyryguje, to nie jest dobre słowo. Ten dyrygent jest jak multiinstrumentalista, który gra na wielu instrumentach na raz. Zna możliwości każdego członka zespołu i jak utalentowany muzyk z instrumentu, tak on potrafi wydobyć z orkiestranta jego najpiękniejsze brzmienie, a następnie złożyć te brzmienia w harmonijną całość.

*– Ma podejście do ludzi. Zupełnie jak ojciec – mówią muzycy grający w orkiestrze już od wielu lat, jeszcze pod batutą Józefa Moskala i pamiętający, jak mały Andrzej w tej właśnie orkiestrze zdobywał pierwsze swoje doświadczenia koncertowe. – Tu siedział, w drugim rzędzie – pokazują. I mówią, że ma świetny kontakt z dziećmi i młodzieżą, chociaż w ogóle nie krzyczy. W końcu jest nauczycielem – i w gimnazjum, i w szkole muzycznej, i w prowadzonych przez siebie zespołach i orkiestrach.*

### **Okruchy historii**

*– Oficjalnie Orkiestra Dęta w Sułkowicach rozpoczyna swą działalność w roku 1874. Wtedy to (...) rozkończony w muzyce, ks. Franciszek Swoboda na wzór klasztoru z Kalwarii Zebrzydowskiej w celu nadania*

większej rangi i podniosłości uroczystościom kościelnym, jak również ku uczciwej zabawie ludności założył orkiestrę – czytamy w publikacji okolicznościowej wydanej (wraz z płytą) z okazji jubileuszu. Z kolei z listu gratulacyjnego przysłanego na jubileusz przez Kancelarię Prezydenta RP dowiadujemy się, że sułkowicka orkiestra należy do najstarszych zespołów muzycznych tego typu w Polsce.

Jak to w tak długiej historii bywa – zaliczyła nasza orkiestra lata tłuste i lata chude. Najpierw działała jako orkiestra parafialna prowadzona przez organistów. Po zawieszeniu działalności na lata 1904-1911, odnowiła swoją działalność już w szeregach OSP. Zawieszona znowu na czas II wojny światowej, powstała jak feniks z popiołów pod batutą wójta Jana Stokłosa. Po 1953 roku przeszła pod egidę najpierw spółdzielni Spółnota, a później fabryki Kuźnia jako orkiestra zakładowa. Wtedy przeżywała też złoty okres pod kierunkiem takich dyrygentów jak kapelmistrz orkiestr wojskowych Florian Firek (1954-65) i legendarny Józef Moskał (1966-89). Po jego odejściu zapanowało na dwa lata „bezkrólowie”, by po okresie przemian ustrojowych w kraju wejść organizacyjnie w strukturę ośrodka kultury. Muzykom wciąż „osieroconym” przez Józefa Moskala ducha dodawał kapelmistrz Józef Oliwa, organista i dyrygent po warszawskiej Akademii Muzycznej, profesjonalista, który przez wiele lat kształtował kulturę muzyczną Sułkowic (jemu i jego żonie Janinie zawdzięczamy m.in. powstanie chóru Apassionata).

Ten czas wspominał podczas jubileuszu gość honorowy, były konsul i naczelnik Wydziału Zagranicznego w Urzędzie ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, a w okresie, o którym mowa, dyrektor ośrodka kultury – Jan Sroka. Wspominał zaśnieżone instrumenty, trudności finansowe i zapał ludzi, którzy w imię swojej pasji zdolni byli pokonać wszystkie przeszkody.

Po śmierci Józefa Oliwy nastąpił bardzo trudny czas dla orkiestry. Zespół był nieliczny, nie miał szczęścia do dyrygentów. Dopiero przyjęcie wytrawnego kapelmistrza wojskowego Marka Seyfrieda w 2009 roku ożywiło ducha doświadczonych muzyków, rozpoczął się nabór wśród młodzieży. W ciągu zaledwie roku orkiestra sięgnęła po repertuar z najwyższej półki – zagrała wówczas nawet Gershwin. Ale ten epizod trwał krótko. Kapelmistrz, nękany własnymi problemami i chorobą, musiał odejść od zespołu. Do dziś członkowie orkiestry wspominają ś.p. Marka Seyfrieda z dużym szacunkiem.

Drugie złote lata zaczęły się w zespole od nastania Andrzeja Moskala, który po ojcu odziedziczył i muzyczny talent i charyzmę.

Dziś zespół brzmi jak dzwon, a Sułkowice są z niego dumne.

Sułkowice zresztą zawsze były dumne ze swojej orkiestry i zawsze były jej wierne, niezależnie do tego, czy czasy były tłuste czy chude. – *Ja się urodziłem w Sułkowicach i od zawsze pamiętam, że nasza orkiestra jest bardzo dobra* – skomentował po koncercie w kuluarach przewodniczący Rady Osiedla Adam Bargieł.

A fotografie z zarejestrowanej w obiektywie historii orkiestry oraz najstarsze instrumenty oglądać można na wystawie w SOK.

## Z podziękowaniem za Waszą obecność

Koncert odbywał się pod honorowym patronatem Rady Miejskiej w Sułkowicach, burmistrza Piotra Pułki i ks. proboszcza Edwarda Antolaka. Patroni jubileuszu hojnie obdarowali orkiestrę słowami wdzięczności i uznania. Każdy muzyk otrzymał od gminy dyplom i pamiątkową fotografię zespołu, orkiestra otrzymała nowy instrument – sakshorn, a Sułkowicki Ośrodek Kultury – płaskorzeźbę przedstawiającą muzykantów (autorstwa Witolda Świąttonia).



Muzycy jako zespół i każdy z osobna docenieni zostali przez macierzysty ośrodek. Dyrektor Halina Obst wręczyła dyplomy uznania wszystkim muzykom, w tym grającym najdłużej w zespole: Janowi Dudzie (70 lat w orkiestrze), Stanisławowi Postawie (60 lat), Stanisławowi Garbieniowi (45 lat) oraz Jackowi Chrobakowi, Grzegorzowi Stokłosie, Wiesławowi Lenartowi i Januszowi Świąttoniowi (po 35 lat). Osobno uhonorowała kapelmistrza Andrzeja Moskala i kierownika zespołu Tadeusza Ziembłę.



SOK nie zapomniał o byłych muzykach związanych z orkiestrą. Dyplomami uhonorowani zostali: Maria Moskał (żona Józefa, matka Andrzeja, do dziś grająca w kapeli rodzinnej Dudy), Janina Oliwa, Małgorzata Ziembła, Ewelina Kosek, Roman Mołdawa, Stefan Oliwa, Stefan Dzidek (pośmiertnie), Jan Natanek, Bronisław Natanek, Zbigniew Łupa, Andrzej Ziembła, Tadeusz Goryl, Roman Kozik, Piotr Golonka, Włodzimierz Blak, Wojciech Blak, Jan Łabędź, Marcin Kaszycki, Stanisław Kozik, Marian Profic, Stefan Matuła, Kazimierz Bochenek i Roman Stokłosa. Niestety, nie wszyscy mogli odebrać swoje dyplomy osobiście.



Płaskorzeźbę muzykantów dla ośrodka, fotografie pamiątkowe dla muzyków oraz nowy instrument dla orkiestry wręczyli burmistrz Piotr Pułka z wiceburmistrz Rozalią Oliwą oraz wiceprzewodniczącymi Rady Miejskiej Krystyną Sosiną i Kazimierzem Królem.



*Błogosławieństwo Papieża Franciszka i kard. St. Dziwisza przekazał orkiestrze ks. proboszcz Edward Antolak*

*Adresy gratulacyjne można przeczytać na stronach internetowych: [www.sulkowice.pl](http://www.sulkowice.pl) i [www.gok.sulkowice.pl](http://www.gok.sulkowice.pl)*

Ks. proboszcz przybył na koncert z osobistym błogosławieństwem dla orkiestry od Ojca Świętego Franciszka, książką „Rodzice Prezydenta” z dedykacją Janiny Milewskiej-Dudy i Jana Tadeusza Dudy oraz adresem gratulacyjnym od ks. metropolity kard. Stanisława Dziwisza.

Do orkiestry adres gratulacyjny nadesłała Kancelaria Prezydenta RP.

Życzenia i gratulacje przekazał starosta myślenicki, podziękowania i życzenia złożył dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Sułkowicach.

### Orkiestra też dziękowała

W imieniu orkiestry kierownik Tadeusz Ziembła podziękował wszyst-



*Adres gratulacyjny dla orkiestry z Kancelarii Prezydenta RP odczytała dyrektor SOK Halina Obst*

kim patronom i sponsorom jubileuszu, Radzie Miejskiej tej i poprzedniej kadencji, burmistrzowi Piotrowi Pulce, dyrektor Sułkowickiego Ośrodka Kultury Halinie Obst oraz prywatnym sponsorom za pomoc w zorganizowaniu tego wyjątkowego święta, wydaniu płyty i publikacji książkowej. Na widowni, obok wielu znakomych osób związanych z orkiestrą, zasiadli również byli dyrektorzy GOK-u Jan Sroka – później konsul RP, Krzysztof Trojan, a także były kierownik Klubu Kuźnia Ryszard Judasz – obecnie kustosz Izby Tradycji w Starej Szkole.

Osobne podziękowania wszystkim osobom wspierającym orkiestrę oraz licznie przybyłym sympatykom złożył kapelmistrz Andrzej Moskal.



*Adres gratulacyjny od Rady Miejskiej wręczyli wiceprzewodniczący Krystyna Sosin i Kazimierz Król*

On również przywiózł prezent na jubileusz – swoją uczennicę z Gimnazjum w Krzyszkowicach Martynę Raczek, która zachwycała widownię wspaniałym wykonaniem piosenki Agnieszki Kotulanki – *Miasteczko cud*, a następnie zaśpiewała wspólnie z orkiestrą.

### Ty masz w sobie coś...

I tak oto zbliżamy się do ostatniej części tego wyjątkowego koncertu, kiedy to orkiestra dała popis w stylu nowo-orleańskim, a na zakończenie Mirosław Chromicz zaśpiewał z orkiestrą właśnie ten przebój – *Ty masz w sobie coś*.

*Ty masz taki czar, co w serce się wdarł* – sułkowska Orkiestra Dęta.

tekst i fotografie:  
Anna Witalis-Zdrzenicka

**Burmistrz Piotr Pułka spotkał się z prezesami i naczelnikami jednostek OSP naszej gminy, by podziękować im za służbę i gotowość do niesienia pomocy w ubiegłym roku. Jednostki i wyróżnieni druhowie otrzymali upominki.**

– *Chcę Wam podziękować za całoroczną służbę i prosić, byście wytrwali w tym, co robicie* – mówił burmistrz do prezesów jednostek i wyróżnionych druhow. Wraz z wiceburmistrzem Rozalią Oliwą i Jakubem Świątłoniem wręczyli prezesom kurtyny wodne oraz po 10 par rękawic technicznych dla jednostek, a wyróżnieni druhowie otrzymali rękawice specjalne lub latarki montowane do hełmu (zależnie od potrzeb). awz

### Wyróżnieni druhowie:

z Biertowic – Piotr Łojek i Michał Widlarz,  
z Harbutowic – Krzysztof Chwała i Kamila Kania,  
z Krzywaczki – Krystian Świerczyński i Jakub Gawor,  
z Rudnika – Józef Powroźnik i Bogdan Kurowski,  
z Sułkowic – Krzysztof Jędrzejowski i Mariusz Kaczor.



Jeśli mamy na kogo liczyć,



to na druhow



ochotników OSP

## Ogłoszenia UM

Wykaz nieruchomości położonych w Sułkowicach, stanowiących własność Gminy Sułkowice, przeznaczonych do przekazania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym, na usytuowanie garażu:

*Nr działki:* część działki nr 187/1;

*Powierzchnia:* 30 m<sup>2</sup>;

*Położenie i opis:* Część dz. nr 187/1 przy ul. Szkolnej w Sułkowicach, na której usytuowane są 2 garaże-błaszaki, będące własnością Dzierżawców. Nowym użytkownikiem garaży są osoby, na rzecz których Dzierżawcy zbyli mieszkanie wraz z garażami i to z Nimi, jako nowymi właścicielami garaży, zostaną spisane 2 nowe umowy dzierżawy;

*Okres trwania umowy:* 5 lat z możliwością przedłużenia.

*Nr Księgi Wieczyste:* KWKR1Y/00049821/7

*Przeznaczenie:* posadowienie garażu.

*Stawka netto w stosunku miesięcznym:*

12,44 zł+VAT.

Niniejszy wykaz podlega ogłoszeniu w BIP-ie oraz na stronie internetowej UM, a także wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sułkowicach na okres 3 tygodni (art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami – tekst jednolity Dz. U. z 2015 r. poz. 1774).

# Nasza karetka

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, od 1 stycznia mamy w Sułkowicach „swoją” karetkę pogotowia. Dyżurka i parking usytuowane są przy Przedszkolu nr 2 na ul. 1 Maja 56. Karetka jest do dyspozycji codziennie w godzinach od 7 do 23.

W zmieniających się codziennie dwuosobowych ekipach ratowników medycznych w sumie dyżuruje u nas ponad 30 osób. Nasz ambulans wykonuje średnio po trzy lub cztery wyjazdy dziennie, czyli ok. 100 na miesiąc. Koordynatorem pogotowia jest Marian Judasz z Rudnika. Gmina Sułkowice (od kilku lat zabiegająca o karetkę wraz z dyrektorem szpitala) daje lokal, który na własny koszt wyremontowała, zaś po stronie szpitala w Myślenicach jest wyposażenie wnętrza, gdyż to on zawiaduje pogotowiem. Funkcjonowanie karetki jest finansowane z kontraktu między szpitalem i NFZ. Fundusz określa też „przydział” godzin.

## Można wezwać karetkę, można przyjść samemu

Karetka jeździ do wypadków i na wezwania zgodne z ogólnymi zasadami działania pogotowia. Ponadto, jeśli ktoś się źle czuje, zawsze może przyjść do dyżurki. Ratownicy – jeśli tylko są na miejscu – mogą go przebadać, zrobić EKG, nie ma żadnego problemu – informuje Marian Judasz.

## Nie blokujcie wyjazdu karetki!

Ratownicy medyczni mają wielką prośbę do rodziców dzieci przywożących i odbierających dzieci z przedszkola, aby nie blokowali wyjazdu karetki, co zdarza się dość często! Tutaj liczy się każda minuta.

## U siebie i poza gminę

Ratownicy jeżdżą nie tylko po Gminie Sułkowice, ale też wszędzie tam, gdzie ich wyśle dyspozytor z Krakowa. Jeżdżą więc i do Palczy, i do Budzowa, i do Lanckorony, Ska-



fol. Joanna Gatlik-Kopciuch

winek, a nawet Wadowic. Mają w karetce GPS i tablet, które mają im ułatwić dojazd do każdego domu.

Jak mówi Marian Judasz: – *Wiele zależy od łączności, bo w niektórych miejscach, np. w Harbutowicach, nawet satelitarne GPS gubi zasięg, ale sobie radzimy. Ja pracuję w pogotowiu już 37 lat, znam tu u nas w gminie chyba każdy dom.*

## Opieka całodobowa

Nasza karetka działa w dzień, czyli od godz. 7 do 23. Natomiast w nocy, kiedy pogotowie ma sporo wezwań, oprócz pogotowia, można skorzystać z całodobowej opieki medycznej (też na Fundusz) działającej od godz. 18 do 8 rano oraz w soboty i niedziele. Opieka przyjmuje pacjentów w pawilonie na terenie szpitala oraz dysponuje karetką wyjazdową z lekarzem – internistą i pediatrą. Jeśli potrzebna jest zwykła pomoc medyczna, właśnie tam powinno się dzwonić lub udać osobiście. jgk |

**Numer telefonu do całodobowej opieki medycznej dla mieszkańców całego powiatu myślenickiego:**  
(12) 273 03 82

## Hala sportowa w Rudniku do 2018 roku



Przetarg na budowę hali sportowej przy ZPO w Rudniku został rozstrzygnięty. Wyłoniony został wykonawca – Zakład Usług Remontowo-Budowlanych Czesław Stożyk z Kasinki Małej. Umowa została podpisana w styczniu br. W Rudniku przy szkole powstanie hala sportowa o wymiarach 33,5 na 20,5 m. Termin zakończenia budowy przewidziany jest na czerwiec 2018 r. Koszt inwestycji to prawie 5 mln. zł.

## Czy Polacy z Ukrainy zamieszkają w Krzywaczce

Co dalej ze starym przedszkolem w Krzywaczce? Zebranie wiejskie w niedzielę 10 stycznia podjęło uchwałę wyrażającą wolę, by stare przedszkole przekazać za przysłowiową złotówkę organizacji działającej na rzecz rodzin polskiego pochodzenia, które uciekły z ogarniętego wojną Doniecka.

Wolę pomocy tym rodzinom zebranie wiejskie w Krzywaczce wyraziło już rok temu. Zainteresowani zapewnili, że mają obiecaną fundusze na remont. Gmina też chce im pomóc, niemniej konieczne było ustalenie szczegółów i procedury przekazania, tak by było to korzystne dla rodzin, a jednocześnie zgodne z prawem, któremu podlega gmina. Wypracowaną optymalną propozycję – czyli przekazanie przez gminę budynku organizacji działającej na rzecz tych rodzin za przysłowiową złotówkę – przedstawił mieszkańcom przewodniczący RM Jan Socha. Alternatywą było sprzedanie starego przedszkola i przeznaczenie pieniędzy za sprzedaż na potrzeby Krzywaczki. Po ożywionej dyskusji zebranie zdecydowało się poprzeć przekazanie budynku takiej organizacji. Rada Miejska podjęła już uchwałę wycofującą ten budynek ze sprzedaży. Następnym krokiem należy do osób zainteresowanych zamieszkaniem w Krzywaczce. Zakładają one organizację zdolną przyjąć ten budynek od gminy.

## Sesja Rady Miejskiej 29 grudnia

### Budżet 2016

Na ostatniej sesji 2015 roku radni uchwalili budżet na 2016 rok.

Dochody gminy określono w niej na:  
**42 mln 464 tys. 744 zł 16 gr,**  
 a wydatki na:  
**42 mln 659 tys. 476 zł 11 gr,**  
 w tym wydatki inwestycyjne to:  
**6 mln 993 tys. 696 zł 20 gr.**

Na inwestycje drogowe i utrzymanie dróg gminnych wydamy w tym roku ponad 2 mln zł. Po ok. 1 mln 200 tys. zł wyniosą wydatki na kanalizację oraz na gospodarkę odpadami.

Przygotowywana jest dokumentacja inwestycji, na które będziemy się ubiegać o dofinansowanie unijne, gdy tylko zostaną rozpisane konkursy. W budżecie zarezerwowane są pieniądze na wkład własny.

Wysokość dochodów i wydatków tegorocznego budżetu zmieni się znacząco po wprowadzeniu programu 500+. Na program ten gmina otrzyma z budżetu państwa całą sumę na jego realizację, więc nie wpłynie to na zaplanowany podział gminnych finansów. Na zadania pomocy społecznej realizowane do tej pory przeznaczono ok. 6 mln 800 tys. zł. Są to również pieniądze przekazywane gminie przez państwo, zgodnie z ustawą o pomocy społecznej.

Uchwała budżetowa zyskała pozytywne opinie Regionalnej Izby Obrachunkowej oraz komisji budżetu Rady Miejskiej i została uchwalona przy jednym głosie wstrzymującym.

### Budżet 2015 i „niewygasy”

Rada wprowadziła ostatnie uaktualnienia do uchwały budżetowej na 2015 rok oraz do Wieloletniej Prognozy Finansowej i tym samym zamknęła finanse 2015 roku. Ustalono też wykaz zadań, których finansowanie miało zostać zakończone w 2015 roku, a z różnych przyczyn musi zostać przedłużone na rok bieżący w ramach wydatków niewygasających. Termin ich realizacji wyznaczono



Nowa radna Maria Filipek (druga z lewej)

do 30 czerwca. Niemniej większość z nich już została zrealizowana w styczniu br. Z 673 tys. zł tzw. „niewygasów” ok. 1/3 do dokończenie remontu Starej Szkoły (zakończone) oraz również ok. 1/3 do dokończenie remontu sali sportowej w ZPO w Krzywaczce (zakończone). Podobnie wykonany już jest projekt zatok przystankowych w Harbutowicach oraz I etap budowy toalet publicznych w Sułkowicach.

### Plany i profilaktyka

Rada przyjęła ponadto Gminny Program Profilaktyki, Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Narkomanii w Gminie Sułkowice na 2016 rok oraz programy pracy komisji RM na kolejny rok kalendarzowy.

### Sprawy bieżące

Radni rozmawiali m.in. o problemach pojawiających się znowu coraz częściej dzikich wysypisk – zwłaszcza na Ptaszniczy i w Rudniku, o programie ochrony powietrza oraz o zabezpieczeniu miejsc dla pielgrzymów na Światowe Dni Młodzieży. Nasze szkoły zadeklarowały przyjęcie ok. 490 pielgrzymów. Po stronie gminy jest pokrycie kosztów mediów, natomiast na wyżywienie mają oni dostać przydział 10 zł dziennie, ale na razie te sprawy organizacyjne nie są jeszcze jasno sprecyzowane.

### Część świąteczna

Po roboczej części sesji sylwestrowej, która odbywała się w sali widowiskowej Sułkowickiego Ośrodka Kultury, radni oraz zaproszeni goście wzięli udział w części uroczystej. Wystąpiły dla nich dzieci z Zespołu Pieśni i Tańca Elegia z Rudnika z tradycyjnym programem tańców i zabaw dziecięcych oraz chór z ZPO w Krzywaczce z programem kołędowym.

Wszyscy obecni, wraz z życzeniami wszelkiej pomyślności w nowym roku, otrzymali kalendarze Gminy Sułkowice na 2016 rok i drobne upominki.

## Sesja nadzwyczajna RM 3 stycznia

Pierwsza tegoroczna sesja RM zwołana została 5 stycznia w trybie nadzwyczajnym, by umożliwić wręczenie nowo wybranej radnej Marii Filipek zaświadczenia o wyborze.

Wybory na wakujące miejsce radnej z okręgu w Harbutowicach rozpisano na 3 stycznia, ale głosowania faktycznie nie przeprowadzono wobec faktu, że na to miejsce zgłoszona została tylko jedna kandydatka.

awz |



Chór ZPO w Krzywaczce podczas sylwestrowej sesji RM



Radni i sołtysi analizują uchwałę budżetową na rok 2016



Nowelizacja ustawy o systemie oświaty, która weszła w życie 23 stycznia, przywraca obowiązek szkolny dla dzieci od 7 lat oraz obowiązek przedszkolny dla sześciolatków. Równocześnie sześciolatki mają prawo do szkoły. Oznacza to, że decyzja, gdzie poślemy w tym roku 6-letnie dziecko: do szkoły czy przedszkola, zależy od rodziców. Na jej podjęcie jest czas do końca marca.

### Kto ma prawo, kto obowiązek

Obowiązek szkolny obejmuje dzieci z 2009 r., czyli siedmiolatki.

Dzieci z 2010 r. – sześciolatki mają obowiązek przedszkolny, ale też prawo do pójścia do szkoły.

Dzieci pięcioletnie i czteroletnie (z 2011 i 2012 r.) mają prawo do przedszkola i zapewnione w nim miejsce.

Trzylatki (dzieci z 2013 r.) będą przyjmowane do przedszkola w miarę wolnych miejsc.

Decyzję, czy dziecko od 3. do 5. roku życia będzie chodziło do przedszkola, podejmują wyłącznie rodzice. Obowiązki rozpoczynają się od 6. roku życia.

### Nabór i kontynuacja

W tym roku kalendarzowym nabór do przedszkola odbywa się na wolne miejsca. Dzieci, które już chodzą do przedszkola, nie muszą ponownie przechodzić przez „rekrutację”, wystarczy deklaracja rodziców.

**Rodzice dzieci, które już chodzą do przedszkola, muszą złożyć u dyrektora przedszkola „Deklarację kontynuowania wychowania przedszkolnego” w terminie od 23 do 29 lutego.**

### Trzylatki – w miarę wolnych miejsc

Trzylatki również mogą chodzić do przedszkola, o ile będą wolne miejsca. W roku szkolnym 2016/2017 ustawa nie nakłada jeszcze na gminę obowiązku zapewnienia miejsc w przedszkolach trzylatkom. Niemniej w naszej gminie dzieci trzyletnie mają szansę dostać się do większości przedszkoli.

## Terminy są bardzo ważne

Szkoły muszą dobrze przygotować się do nowego roku szkolnego. Terminowe zapisanie dziecka do szkoły i przedszkola jest rodzicielskim obowiązkiem wynikającym z ustawy o systemie oświaty. Od liczby dzieci, które będą się uczyły w pierwszej klasie oraz w przedszkolach, zależy liczba oddziałów w poszczególnych placówkach, a co za tym idzie – nauczycieli i wychowawców. Dlatego w tym roku, gdy wprowadzane są zmiany systemowe, szczególnie apelujemy o odpowiedzialne podejście rodziców do terminowego składania deklaracji o kontynuacji lub zapisania dzieci do przedszkoli i szkół. W interesie dzieci.

# Reforma w oświacie



## Rodzice mają marzec na decyzję

Co z sześć- i siedmiolatkami?

### Sześciolatki (rocznik 2010) – szkoła czy przedszkole?

Do 29 marca rodzice sześciolatków (czyli dzieci urodzonych w 2010 roku) muszą zdecydować: czy posłać je do szkoły, czy do „zerówki”.

Jaki wybór mają rodzice?	Co muszą zrobić?	Kiedy?
Pozostawić dziecko w przedszkolu	Złożyć deklarację kontynuowania wychowania przedszkolnego	od 23 do 29 lutego 2016
Posłać dziecko do klasy I szkoły podstawowej	Zapisać dziecko do obwodowej szkoły podstawowej	od 1 do 29 marca 2016

W tym roku w 1. klasie szkoły podstawowej nie będzie jeszcze zmian programu i jest on kontynuacją przygotowania przedszkolnego, które przeszły wszystkie pięciolatki w naszej gminie. W ubiegłym roku wiele osób odroczyło swoje dzieci od obowiązku szkolnego, więc klasy pierwsze będą w roku szkolnym 2016/2017 wyjątkowo mało liczne, co jest argumentem wartym rozważenia, czy swojego sześciolatka nie posłać jednak do pierwszej klasy, zwłaszcza gdy jest to dziecko zdolne.

Warto dobrze przemyśleć tę decyzję w rodzinie, skonsultować się z wychowawcami dzieci w przedszkolach, a w razie wątpliwości – zasięgnąć porady pedagoga czy psychologa.

### Pięciolatki (rocznik 2011) i czteroletki (rocznik 2012)

W roku szkolnym 2016/2017 prawo do korzystania z przedszkola mają wszystkie dzieci 4- i 5-letnie. Oznacza to, że rodzice mają prawo zapisać je do przedszkola, natomiast gmina ma obowiązek zapewnić miejsce w przedszkolu każdemu dziecku w wieku 4 i 5 lat, które chce chodzić do przedszkola.

W naszej gminie każdy 4- i 5-latek na pewno będzie miał miejsce w przedszkolu. Trzeba tylko pamiętać o terminach zapisu.

### Deklaracja o kontynuowaniu wychowania przedszkolnego – od 23 do 29 lutego.

**Zapisy do przedszkola – tylko od 1 do 29 marca.**

### Prawo do ponownego zapisania dziecka do klasy I albo II (tylko do 31 marca 2016 r.)

Prawo to dotyczy dzieci z roczników 2009 i 2008, które poszły do szkoły jako sześciolatki i obecnie są w I lub II klasie. Jeśli rodzice uznają, że takie rozwiązanie jest dobre dla ich dziecka, mogą zdecydować się na ponowne zapisanie go do tej samej klasy. Dziecko nie będzie wówczas klasyfikowane na koniec roku, a w roku szkolnym 2016/2017 będzie kontynuowało naukę z rówieśnikami ze swojego rocznika.

### Odroczenia

W roku szkolnym 2016/2017 odroczenie od obowiązku szkolnego mogą uzyskać wyłącznie dzieci niepełnosprawne, posiadające orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego. Dotyczy to dzieci z roczników 2009 i 2010. Odroczenie można uzyskać na 1 rok, a występować o odroczenie można dwukrotnie, czyli do ukończenia przez dziecko 9 lat. Później dziecko musi już podjąć obowiązek szkolny: albo w szkole podstawowej, albo specjalnej.

Aby uzyskać odroczenie, rodzic musi złożyć wniosek wraz z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego do dyrektora szkoły.

## Ekspresem



### Sułkowice, Stara Szkoła

Malowanie Izby Tradycji – materiały do remontu (ok. 1 tys zł) zakupiła biblioteka, a prace remontowe wykonuje Grupa Gospodarcza Urzędu Miejskiego.



### Sułkowice, budowa przedszkola

Prace na budowie nowego przedszkola postępują zgodnie z harmonogramem; ukończenie budowy planowane jest na lato 2017 r.



### Sułkowice, pogotowie ratunkowe

Pomieszczenie odmalowano, w pierwszej części położono panele, w drugiej flizy, wyremontowano toalety, łazienkę, zamontowano brodzik, umywalki, zmodernizowano instalacje, wyposażono kuchnię; koszt 15 421, 25 zł.



### Sułkowice, toalety publiczne

Zakończył się 1 etap budowy toalet publicznych; wykonano konstrukcję żelbetową ścian i stropu; kontynuowanie prac planowane jest od wiosny.

## przez gminę



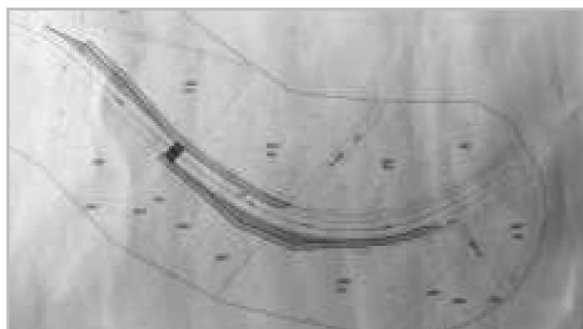
### Biertowice, przedszkole

Zakończył się 1 etap remontu (wymiana podłóg, wzmocnienie stropu, przeróbka instalacji c.o., wodnej i kanalizacyjnej, przeróbka sufitu podwieszanego, zabezpieczenie ogniochronne) – koszt 30 tys. zł.



### Krzywaczka, szkoła

Sala sportowa w ZPO została wyremontowana i oddana do użytkowania; wyremontowano również małą salę oraz zaplecze szatniowo-sanitarne – koszt ponad 490 tys. zł.



### Harbutowice, osiedle Łatoniówka

Wykonany został (na koszt gminy) projekt zatok przystankowych po obu stronach drogi wojewódzkiej przy Przełęczy Sanguszkii, inwestycja będzie wykonywana przez gminę.



### Rudnik, szkoła

W czasie ferii w szatni pomalowano ściany i nałożono marmolit oraz wykonano remont kantorka dla woźnej.



## Kiedy? Dla kogo?

– *Szacujemy, że z programu 500+ u nas w gminie będzie mogło skorzystać ok. 2 500 dzieci, ale rzeczywista liczba będzie znana dopiero wówczas, gdy ludzie złożą wnioski. Do tej pory nie możemy powiedzieć nic na pewno* – mówi dyrektor OPS w Sułkowicach Józefa Bernecka

### Kiedy ruszy program?

Ustawa jest aktualnie procedowana i ma wejść w życie od 1 kwietnia, ale wiemy już o programie sporo. Na początek jednak to, co w tej chwili najważniejsze:

### Nie dajmy się oszukać!

Pojawili się naciągacze, żądający opłat (np. w postaci drogiego sms-a) za formularz wniosku. Nie dajmy się tym hienom.

### Formularze wniosku są za darmo.

Będą do pobrania z gminy i Ośrodka Pomocy Społecznej. Na stronie internetowej Ministerstwa Pracy zamieszczono wzór, by wnioskodawcy mieli czas na przygotowanie ewentualnych załączników (wyłącznie zaświadczenie o dochodach – tylko w przypadku ubiegania się o świadczenie na pierwsze dziecko).

Na drugie i kolejne składamy tylko wnioski bez załączników.

### Kto dostanie 500 zł?

Program Rodzina 500+ przyznaje 500 zł na drugie i kolejne dziecko do ukończenia 18. roku życia, niezależnie od dochodów rodziny. Kryterium dochodowe zastosowane zostało tylko na pierwsze dziecko i wynosi – 800 zł na osobę w rodzinie, a w przypadku dziecka niepełnosprawnego – 1200 zł.

### Dla porównania

To znacznie wyższy próg, niż w przypadku innych świadczeń. Przy zasiłku rodzinnym limit wynosi 647 zł dochodu na osobę, bezpłatne obiady w szkole i przedszkolu przysługują dzieciom z rodzin o dochodach poniżej 684 zł na osobę, a zasiłek pomocowy OPS – przy dochodach poniżej 456 zł na osobę.

### Nie wlicza się do dochodu

Pieniądzy z programu Rodzina 500+ nie wlicza się do dochodu. To oznacza, że nie zapłacimy od nich podatku, nie stracimy z ich powodu dotychczasowych świadczeń rodzinnych i socjalnych. W tym, co do tej pory mamy, nic się nie zmienia.

### Co trzeba będzie zrobić?

Przede wszystkim złożyć wypełniony wniosek. Świadczenie trzeba będzie odnawiać co roku, a w przypadku pierwszego dziecka – uaktualniać dane o dochodach.

### W naszej gminie

Program będzie realizował OPS. Szacuje się, że wypłaty świadczenia Rodzina 500+ wyniosą u nas od 1 kwietnia do końca roku 2016 ponad 11 mln zł. awz  
O programie będziemy na bieżąco pisali w „Klamrze” i na [www.sulkowice.pl](http://www.sulkowice.pl)

## Ferie zimowe ze Świetlicą Środowiskową

W tym roku dzieci nie musiały długo czekać na ferie. Już 18 stycznia rozpoczęliśmy wspólną zabawę we wszystkich miejscowościach gminy. Łącznie w akcji zimowej pod hasłem „W grupie jest weselej” brało udział 169 dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Program był tak przygotowany, aby wszystko, co się u nas działo, było wspólnym dziełem 11 grup.

### U siebie w świetlicy

Dużo czasu poświęciliśmy na gry i zabawy sportowe. W każdej miejscowości mieliśmy do dyspozycji sale gimnastyczne w szkołach, by rozgrywać mecze, prowadzić zespołowe zabawy ruchowe, a nawet współzawodnictwo lekkoatletyczne: biegi, skoki, wyścigi. Każdy mógł sprawdzić i poprawić swoją fizyczną kondycję.

Nie brakowało też możliwości wykazania się umiejętnościami artystycznymi. W Sułkowicach babcie i dziadkowie otrzymali z okazji swojego święta pudełka z życzeniami pomysłu Agnieszki Berneckiej, które same się otwierały, odsłaniając piękną zawartość z kwiatami



fot. z archiwum Świetlicy Środowiskowej

i serduszkami. Efektem spacerów i obserwacji zimowego krajobrazu w pierwszym tygodniu ferii była wspólna, piękna praca plastyczna „Zanim wrócą bociany”, ukazująca uroki prawdziwej zimy. Poza tym do dyspozycji dzieci pozostawały gry planszowe, ping-pong i jak zwykle ciesząc się popularnością piłkarzyki.

Przed niebezpieczeństwami współczesnej cywilizacji przestrzegała uczestników Pani Policjantka na spotkaniu w pierwszym tygodniu ferii.

### To był bal!

Czas karnawału stworzył okazję do wspólnego bału, który odbył się w Centrum Kultury w Harbutowicach. Uczestnicy wystąpili we wspaniałych strojach karnawałowych, a po trudach tańców, posilili się pączkiem i sokiem.

### Na wyjazdach

Ruch do zdrowie, więc nie dość nam było zabaw w salach gimnastycznych, ale ponadto w każdy piątek odwiedziliśmy basen. Łącznie w tych wyjazdach wzięło udział 184 dzieci. Poza tym byliśmy w Krakowie w kinie (128 uczestników) oraz w muzeum przyrodniczym (121 osób). W muzeum, poza zwiedzaniem, dzieci wzięły udział w warsztatach „Gady – współczesne dinozaury” z udziałem żywych zwierząt.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do tego aby te dni wolne od nauki szkolnej przebiegły w bezpiecznej, wesołej i twórczej atmosferze.

Bernadeta Żurek  
kierownik Świetlicy Środowiskowej  
i zimowego wypoczynku



Prezesi firm i organizatorzy turnieju

fot. Piotr Liszkiewicz

Trzynasty turniej charytatywny był wyjątkowy. Cykl ten bowiem zapoczątkował w 2004 r. prezes i współtwórca firmy Juco – tragicznie zmarły Janusz Świątłoń. Juco uczestniczyło i wspierało Turniej przez cały ten czas, ale dopiero w ubiegłym roku, po 12 latach po raz pierwszy go wygrało i zgodnie z jego zasadami zostało głównym organizatorem następnego – czyli tegorocznego turnieju. Jak zwykle głównego organizatora wspierali: Klub Sportowy Gościbia, Gimnazjum w Sułkowicach i burmistrz Piotr Pułka oraz oczywiście firmy biorące udział w tej edycji.

### Zwycięzcy

Turniej, który odbył się w dniach 16 i 17 stycznia 2016 r. w hali Gimnazjum w Sułkowicach, wygrali już po raz drugi zawodnicy wystawieni przez Fabrykę Mebli Ryś z Polanki. Drugie miejsce zajęła firma Inter-Zoo z Osieczan, a trzecie – firma Tonix Meble Szczurek z Jawornika.

### Uczestnicy turnieju

W zawodach wzięło udział 17 reprezentacji firm z Małopolski: Producent Narzędzi Juco Sułkowice – Wiesław Świątłoń; Inter-Zoo Osieczany – Tadeusz Sawicki; Inter-Drew Jasienica – Edward Łaski, Łukasz Łaski; Firma Biele – Wiesław Biela; Meble Ryś Polanka – Stefania i Tadeusz Rysiowie; Firma Cawtico Siepraw – Adam Krawczyk; Meble Ryś Krzywaczka – Stefania i Tadeusz Rysiowie; Firma Tonix Jawornik – Stanisław, Krystian, Tomasz Szczurkowie; Firma Kazkobut Stanisław Dolny – Kazimierz Konopka; Firma M i M Sułkowice – Krzysztof Mielecki, Miro-

śław Malina; Firma Daniello Izdebnik – Agata Konopka Ryś i Daniel Konopka; Firma Wiech Jawornik – Wiesław Stokłosa, Krzysztof Pomierski; Centrum Drewna i Oklein CDO Izdebnik – Aneta i Mateusz Chmurowie; Firma Szczurek Sułkowice – Zdzisław Szczurek; Centrum Handlowe E-7 Krzywaczka – Ryszard Maślanka; Skład Materiałów Budowlanych Stanbud Biertowice – Stanisław Kopec; Auto Alfa 1 Sułkowice – Grzegorz Hodurek (prezesi i przedstawiciele organizatorów na fotografii powyżej).

### Pokaz gry zawodowego tenisa

Podczas turnieju dodatkową atrakcją był pokaz gry profesjonalnego tenisa ziemnego w wykonaniu córki prezesa Juco Beaty Świątłoń i jej trenera Adama Skrzypczaka. Beata trenuje od 7. roku życia. W Polsce zdobyła wiele pucharów w różnych kategoriach wiekowych, m.in. wicemistrzostwo Drużynowych Mistrzostw Polski i Puchar Śląska w kat. do lat 16. Obecnie ma



Beata Świątłoń w pokazie tenisa ziemnego

17 lat i występuje w turniejach światowych ITF m.in. w Kijowie, Mińsku, Chorwacji, Austrii i Czechach. Dwa razy znalazła się w finale gry deblowej ITF, uczestnicząc w zawodach na Bałkanach – w Czarnogórze i Tiranie. Jest sklasyfikowana w światowym rankingu ITF do lat 18 na ok. tysięcznym miejscu. Beata trenuje w Uczniowskim Klubie Sportowym Ustroń i uczy się w Liceum Ogólnokształcącym w Wiśle. Jej trener to trzykrotny mistrz Polski seniorów. Zdobył srebrny i brązowy medal Mistrzostw Europy Juniorów. Jest sześciokrotnym reprezentantem w Pucharze Davisa. Po pokazie gry w tenisa burmistrz Piotr Pułka oraz zastępca burmistrza Rozalia Oliwa wręczyli tenisistom pamiątkowe statuetki.

### TVP kontra prezesi firm

Po pokazie tenisa odbył się mecz TVP Kraków kontra Prezesi Firm. Dzieląc się z wysiłkiem, poświęcenie i uświetnienie tej imprezy charytatywnej, prezes Juco Wiesław Świątłoń wręczył pamiątkowy puchar kapitanowi drużyny TVP Kraków.

### Dla chorych dzieci

Co roku organizatorzy i uczestnicy turnieju obdarowują dzieci z problemami zdrowotnymi. Tak było i tym razem. Mały Antoś z Biertowic otrzymał ufundowane przez Gminę Sułkowice: inhalator, nawilżacz powietrza i fotelik samochodowy. Nagrody odebrała mama Małgorzata i jego starszy brat 6-letni Piotruś, gdyż Antoś został z tatą w domu. Jest obłożnie chory, nie widzi, nie wstaje z łóżka, ma uszkodzony mózg, nawet nie trzyma główki, choć ma 2,5 roku. Urodził się z ciężą bliźniaczej (drugie dziecko nie przeżyło),

ze skrajnie niską masą 690 gramów, nie umiał sam oddychać, długi czas był w inkubatorze, podłączony pod sondę i tlen. Miał naczyniaka na czole. Sukcesem jest to, że niedawno nauczył się jeść z butelki i już nie potrzebuje tlenu – mówi jego mama. Jakby nieszczęście było mało, choruje jeszcze na epilepsję. Mama musiała zwolnić się z pracy, gdyż jej młodsze dziecko wymaga 24-godzinnej opieki. Jak mówi pani Małgorzata: *Chłopcy fajnie się dogadują. Antek wychuwa Piotrusia. Jak tylko go usłyszysz, to wychyla głowę. Czują ze sobą więź. Bez Piotrka bym sobie nie poradziła z tym ciężarem. Antoś miał straszne kolki, dzieci neurologiczne ogólnie mają problem z wyrzynaniem się zębów, praktycznie cały czas musiał być na środkach przeciwbólowych, zalewał się śliną, ciężko miał zachłystowe zapalenia płuc. Jego kąpanie jest kłopotliwe, bo nie trzyma głowy, jest bezwładny. A Piotruś pyta, kiedy Antoś zagra z nim w piłkę. Za rok będę mu musiała wytłumaczyć, że raczej nie zagra, teraz jednak jeszcze na to za wcześnie. Należymy do Małopolskiego Hospicjum dla Dzieci. Czasem mnie ta sytuacja przerasta, ale my kobiety jakoś damy sobie radę w takich sytuacjach, skądś tę siłę czerpiemy, nie wiem skąd.*

Drugim chłopcem, który odebrał piękny prezent z rąk prezesa firmy Juco Wiesława Świątłonia – laptopa oraz słodczyce, jest Arek z Sułkowic, który ma nadzastawkowe zwężenie aorty. Jego mama Wanda serdecznie dziękowała za ten upominek, który na pewno dobrze posłuży synowi.

### Gimnazjum dla turnieju

Oprawę ceremonii prezentacji firm i drużyn biorących udział w turnieju jak zawsze zapewniło niezawodne Gimnazjum w Sułkowicach. Uczniowie własnoręcznie przygotowali dla każdej firmy zabawne hasła reklamowe na kar-



Obdarowane rodziny; Arek przybył wraz z mamą, by odebrać swoje prezenty, a dary dla małego Antosia odebrał 6-letni brat Piotruś wraz z mamą

fol. Joanna Gatlik-Kopciuch

tonach. Wystąpiły cheerleaderki przygotowane przez Marię Zajdę i Celinę Moskal. Dyrektor Stefania Pilch wręczyła kwiaty przyjaciółom Gimnazjum – senatorowi Andrzejowi Pająkowi, Tadeuszowi Sawickiemu oraz braciom Wiesławowi i Stanisławowi Świątłoniom. Muzyczną oprawę imprezy zapewniła Orkiestra Dęta z Sułkowic.

### Goście turnieju

Wśród gości, którzy przyjęli zaproszenie na turniej, znaleźli się – obok już wymienionych – poseł Jarosław Szlachetka, wiceprzewodnicząca RM Krystyna Sosin, proboszcz parafii Sułkowice ks. Edward Antolak, kierownik Świetlicy Środowiskowej Bernadeta Żurek, lekarz Janusz Zarzecki, szef marketingu TVP Kraków Mariusz Suss, redaktor TVP S.A. oddz. Kraków Robert Musiałek, dyrektor Juco Ukraina

– Józef Flaga, prezes KS Gościbia Jacek Burkat, wieloletni prezes KS Gościbia Edward Łaski, wieloletni działacz KS Gościbia Władysław Mucha.

Rozgrywki z trybun oglądali natomiast wierni i liczni kibice. Wraz z pasjonatami piłki nożnej zasiedli członkowie rodzin i znajomi prezesów firm oraz zawodników.

Turniej, choć trzynasty, odbył się pod szczęśliwą gwiazdą. Na pewno przyniósł promyk szczęścia przynajmniej dwóm chorym chłopcom, ich rodzinom, zawodnikom, którzy w imię wyższego celu sami zadbali o swoje zdrowie, biegając za piłką po hali, dostarczyli rozrywki kibicom na trybunach, właścicielom firm, którzy mogli się podzielić tym, co mają, spotkać ze sobą i spędzić ten styczniowy weekend w jak zwykle serdecznej, radosnej atmosferze.

Joanna Gatlik-Kopciuch |



fol. Piotr Liszkiewicz

Zwycięzcy turnieju – drużyna Meble Ryś Polanka z prezesem Tadeuszem Rysiem i Wiesławem Świątłoniem



Zdobywcy II miejsca – reprezentacja Inter-Zoo Osieczany z Małgorzatą i Tadeuszem Sawickimi, burmistrzem Piotrem Pułką i Edwardem Łaskim

**Smog jest bardzo niebezpieczny.** Powoduje duszności, zapalenie i uszkodzenia płuc, nasilenie ataków astmy. Może potęgować problemy kardiologiczne, zwiększa ryzyko zachorowania na raka oraz obniża odporność na infekcje.

### Skąd się tu wziął?

Przyjemnie byłoby zrzucić winę za nasz smog na jakiegoś truciela – koksownię, hutę, fabrykę. Ale nic z tego, bo niczego takiego u siebie nie mamy, a smog – mamy. Wielu z nas wciąż nie chce przyjąć do wiadomości, że odpowiedź na to pytanie wali po oczach prosto z komina.

### Palili ojciec, palę ja

Nie jeden z nas uważa, że cały ten alarm na temat zanieczyszczenia powietrza z powodu palenia w piecach to gruba przesada. Powołują się na to, że dawniej tak samo palono w piecach i nikt z tego powodu nie robił wielkiego halo, a środowisko było czyste.

Takim osobom warto przypomnieć kilka różnic między tym, co było dawniej i tym, co jest teraz.

### Istotne różnice

Po pierwsze, dawniej domy były mniejsze, opalono je głównie drewnem, a jak ktoś miał węgiel, to był gość.

Po drugie, było nas o wiele, wiele mniej, niż obecnie. Około 100 lat temu (w 1910 roku) w obecnych granicach gminy mieszkało 8.226 osób, (a w Sułkowicach 3.375). Dziś w samych Sułkowicach mieszka dwukrotnie więcej ludzi – według danych z 31 grudnia 2015 r. jest nas 6.529. Ludność gminy w ciągu tych 100 lat też prawie się podwoiła i mamy 14.636 mieszkańców. Co więcej – kiedyś w jednym domu mieszkali dziadkowie, rodzice i wnuki. Dziś każda rodzina dąży do tego, żeby mieć swój własny dom – z własnym kominem.

Po trzecie, w tamtych czasach nie było tyle odpadów z tworzyw, które dziś niefrasobliwie ludzie spalają w piecach (tych tworzyw też zresztą nie było). No i po co to palić? Ani to ciepła za bardzo nie daje, zakleja ruszta, a wystarczy włożyć te syntetyki do worka i sprzed domu zabiorą je bez dodatkowych opłat służby odbierające śmieci.

Po czwarte, dawniej w piecu spalało się co najwyżej obrzynki z drewna w stolarni. Teraz spala się płyty wiórowe, sklejkę, gumę, uwalniając trujące opary z klejów.

A na dodatek, jakie mamy paliwo, taki mamy popiół – pełen trujących związków. A my, zamiast wyrzucać go do przeznaczonych na to worków (również odbieranych sprzed domu), wysypujemy go do ziemi, na dziury w miedzach, posypujemy nim chodniki i podwórka.

Gmina Sułkowice nie jest dużym ośrodkiem przemysłowym ani aglomeracją wielkomiejską. To niewielka gmina położona w Beskidach, w której ludzie utrzymują się z rzemiosła, handlu, usług i jeżdżenia do pracy do dużych ośrodków. – *Przecież wiemy, gdzie mieszkamy* – ktoś się oburzy. No tak. Ale czasami warto sobie co nieco o nas samych przypomnieć. Tym razem okazją do tego jest paskudna jakość naszego powietrza. Skąd nam się to wzięło, skoro mamy tylko domy, ulice, małe zakłady – żadnych nieprzyjaznych środowisku molochów produkcyjnych, piękne góry i lasy. A tymczasem Wojewódzki Zespół Zarządzania Kryzysowego informuje, że mamy w powietrzu wysokie parametry stężenia 24-godzinnego pyłu PM10 w powietrzu ( $50 \mu\text{g}/\text{m}^3$ ), związanego z nim podwyższonego stężenia pyłu PM2,5 oraz benzo(a)pirenu. Informuje nas też o tym własny nos, boląca głowa i drapanie w gardle. Jeśli chcemy jeszcze trochę żyć, cieszyć się życiem, a nie borykać z poważnymi chorobami płuc, serca, nowotworami, które zabijają nas samych i nasze dzieci, astmą duszącą płuca, alergiami – musimy coś z tym zrobić. Nie mamy wyboru.

# Przegotnimy smog!

**W naszym powietrzu stwierdzono następujące zanieczyszczenia: benzen, ksylen, toluen, etylobenzen, tlenek azotu, dwutlenek siarki, tlenek węgla, dwutlenek azotu, tlenek azotu oraz stężenie pyłu zawieszonego PM10.**

Dane wg badań stacji kontrolno-pomiarowa w Suchej Beskidzkiej Inspektoratu Ochrony Środowiska w Krakowie.

Później ten popiół wraz z całą tablicą Mendelejewa spływa do rzeki, wchodzi w ziemię, w uprawy – i truje. Nas samych truje.

Dawniej było inaczej. Cóż począć? Czasy się zmieniają i nasze postępowanie musi zmieniać się wraz z nimi, jeśli nie chcemy sobie szkodzić.

### Od nas nie wywieje

Sułkowice położone są w dolinie Harbutówki i w dolinach uchodzących do niej potoków: Gościbi, Jastrząbki, Łubianki i Jasieniczanki. Otaczają je cztery pasma wzgórz Pogórza Wielickiego oraz Beskidu Makowskiego. Taka rzeźba terenu oznacza, że co sobie wyprodukujemy, to u nas zostanie i na nas opadnie. Wiatr tak łatwo tego od nas nie wywieje.

### Co leci z komina?

Każdy komin emituje jakieś zanieczyszczenia. Jeśli mamy piec lub kocioł c.o. starszej generacji opalany węglem kamiennym, z naszego komina leci dym przesycony dwutlenkiem siar-

ki, dwutlenkiem azotu, tlenkiem węgla i pyłem. Im gorszej jakości węgiel (tańszy, ale mniej kaloryczny), tym więcej tego całego szmelcu leci w powietrze, pada prosto na nas: do naszych płuc, naszego jedzenia, naszej krwi. Tym więcej mamy popiołu z niedopalonymi grudami i trującą zawartością. Nawiasem mówiąc, mamy też o wiele mniej ciepła i pozorne taniej wychodzi w efekcie drożej, bo tego słabego węgla trzeba spalić o wiele więcej.

### No to jak grzać?

Czym mamy ogrzewać domy, żeby było bezpiecznie, a na dodatek, żeby było nas na to stać?

**W naszej gminie wszystkie budynki gminne są już od dawna opalane gazem. Ale przeprowadzone badania wykazują, że w sumie węglem opalanych jest 94% domostw na obszarze gminy, a gazem tylko 6%.**

Gaz jest oczywiście jednym z najczystszych paliw, ale nie jest jedynym rozwiązaniem. Są np. nowoczesne

kotły węglowe, ograniczające do minimum emisję zanieczyszczeń do atmosfery. Takie są np. kotły na ekogroszek. Paliwo jest dosyć tanie, a dymu prawie nie widać. Są też oczywiście inne systemy, np. pompy ciepła. Sama inwestycja jest droga, ale za to eksploatacja wychodzi tanio, a nawet bardzo tanio.

### Rośnie świadomość

Prawda o tym, że sami siebie trujemy i narażamy na poważne choroby, chociaż powoli i z trudem, ale jednak rośnie. Coraz częściej ludzie mówią o tym, że przysiadają się do wymiany kotła c.o., orientują się w cenach poszczególnych rozwiązań i kosztów korzystania z nich. Zastanawiają, na co kogo stać. A przede wszystkim – co bardzo ważne – ocieplają domy.

### Panu Bogu w okno?

Wiadomo, że łatwiej udźwignąć koszty ogrzewania, gdy się nie marnuje niepotrzebnie energii i nie wypuszcza z domu ciepła „Panu Bogu w okno”. To dlatego tak duży nacisk kładzie się w inwestycjach publicznych i w dotowanych programach proekologicznych na termomodernizację, czyli szczelne okna, ocieplone ściany, stropy i dach. Wtedy nawet droższe paliwo „wychodzi” taniej. Łatwo się mówi, ale...

### Skąd na to brać?

Ponieważ problem poszczególnych domów jest bardzo poważny w całej Małopolsce, a na nierozwiązanych problemach z opalaniem domów i mieszkań cierpiemy wszyscy, uruchomione zostały programy pomocowe, dzięki którym o wiele taniej zwyczajny człowiek może przeprowadzić termomodernizację swojego domu i wymianę kotła.

### Kocioł za pół ceny

W naszej gminie, po przeprowadzeniu ankiety wśród mieszkańców, opracowany został *Program ochrony powietrza w Gminie Sułkowice*. Mając taki program, nasza gmina może przystąpić do *Programu Ochrony Powietrza Województwa Małopolskiego*, dzięki któremu mieszkańcy, którzy zdecydują się na wymianę pieca na kocioł V generacji opalany ekogroszkiem, gazowy, elektryczny lub inny wariant ogrzewania ekologicznego, mogą uzyskać dofinansowanie nawet w wysokości 50%.

W ankiecie przeprowadzonej przez Urząd Miejski taką gotowość zgłosiło 131 właścicieli domów, w tym 75 planuje zamontowanie kotłów gazowych, 49 – kotłów na ekogroszek, a 7 na inne ekologiczne źródła ciepła.

**Każdy, kto chce skorzystać z tej możliwości, może to zrobić w ciągu najbliższych 5 lat. Więcej informacji można uzyskać w Urzędzie Miejskim – tel. (12) 273 25 84 wew. 20.**

### „Ryś” w sukurs

Właściciele domów jednorodzinnych mogą też liczyć na pomoc w ociepleniu domu i kompleksowym rozwiązaniu problemu zdrowego ogrzewania.

Na I kwartał tego roku zaplanowano uruchomienie środków z priorytetowego programu „Ryś”. Można będzie otrzymać korzystną, nisko oprocentowaną pożyczkę z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na całość inwestycji z dotacją nawet do 40% poniesionych kosztów.

Warto więc już teraz rozważyć, czy jesteśmy zainteresowani taką formą pomocy w remoncie domu i instalacji grzewczych.

### Jakie remonty wspiera „Ryś”?

Dofinansowanie obejmuje 3 grupy przedsięwzięć:

I. Prace termoizolacyjne (ocieplenie ścian zewnętrznych, dachu, podłogi na gruncie lub stropu nad nieogrzewaną piwnicą, wymianę okien, drzwi zewnętrznych i bram garażowych).

II. Instalacje wewnętrzne, w tym modernizacje: wentylacji mechanicznej nawiewowo-wywiewnej z odzyskiem ciepła oraz instalacji wewnętrznej ogrzewania i ciepłej wody użytkowej.

III. Wymiana źródła ciepła.

### „Ryś” jest elastyczny

Można liczyć na kredyt preferencyjny pokrywający 100 % wydatków związanych z zamierzonymi pracami oraz na dotację, której wysokość zależy od zakresu naszego remontu. Maksymalnie jest to 40% dotacji.

**Kredyt w programie „Ryś” ma oprocentowanie stałe (do 4% w pierwszym roku i 2,5% w każdym kolejnym roku kredytowania), może być udzielony nawet na 15 lat i zakłada karencję spłaty kapitału do 6 miesięcy od zakończenia realizacji przedsięwzięcia.**

Aby otrzymać taki kredyt, należy wykonać ocenę energetyczną budynku przez wskazanego przez Fundusz konsultanta oraz niezbędne projekty (koszty opracowań do wysokości ustalonej w programie są finansowane w 100%).

### Liczy się efekt

Program „Ryś” działa na zasadzie: im lepszy efekt ograniczający utratę ciepła i emisję zanieczyszczeń, tym wyższe dotacje. Precyzyjnie określa, jakie prace można wykonać w ramach pożyczki z dotacją, ustala limit górny kosztów każdej z tych prac, licząc od jednostki (np. m<sup>2</sup>), a także wysokość dotacji dla każdej z prac. I tak sama wymiana okien i drzwi jest finansowana w 100%, lecz nie otrzymuje dotacji. Ale jeśli oprócz tego wykonamy ocieplenie

zewnętrzne budynku, mamy szansę na 20% dotacji. Gdy dorzucimy jeszcze ocieplenie dachu albo stropu nad nieogrzewaną piwnicą – dotacja może pokryć 40% kosztów.

Pełną informację o programie można uzyskać na stronach internetowych Narodowego oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej:

[<http://www.nfosigw.gov.pl/oferta-finansowania/srodki-krajowe-programy-priorytetowe/rys---termomodernizacja-budynko-jednorodzinnych/informacje-o-programie/>]

[<http://www.wfos.krakow.pl/srodki-krajowe/konkursy-i-programy-program-program-priorytetowy-rys/>]

oraz w Urzędzie Miejskim:

e-mail: [rys-termo@sulkowice.pl](mailto:rys-termo@sulkowice.pl)  
tel: 12-27-32-075 wew. 43 i 28.

### Zacznijmy od dziś

Termomodernizacja, wymiana kotła, pożyczka z dotacją – to wszystko wymaga czasu. A sezon grzewczy w pełni. A smog nad Sułkowicami pasie się w najlepsze. Ale nie musi tak być. Nawet zanim wymienimy kocioł, zrobimy te wszystkie remonty, od razu możemy się lepiej chronić.

### Nie palmy opon i plastików!

Gdy spalamy tworzywa sztuczne oraz produkty zawierające PCV albo gumę z opon, **wydzielają się jedne z najsilniejszych trucizn poznanych przez człowieka** – dioksyny i furany. Powracają one do gleby w postaci pyłów czy opadów atmosferycznych, aż w końcu stają się składnikiem produktów żywnościowych.

Sami sobie gotujemy ten horror.

### Jak się chronić zanim...

Dopóki nie przegonimy smogu, możemy się choć trochę przed nim bronić. Porady, co robić, gdy w powietrzu jest smog, brzmią trochę jak zalecenia w stanie wyjątkowym: *unikaj długotrwałego przebywania na otwartej przestrzeni, ograniczyć duży wysiłek fizyczny na zewnątrz, np. uprawianie sportu, czynności zawodowe zwiększające narażenie na działanie zanieczyszczeń. Osoby chore powinny zaopatrzyć się we właściwe leki i stosować się do zaleceń lekarzy. Powinniśmy też śledzić informacje na stronie [www.malopolska.pl/powietrze](http://www.malopolska.pl/powietrze) oraz komunikaty gminne o występujących przekroczeniach wartości dopuszczalnych stężeń zanieczyszczeń w powietrzu oraz o ryzyku wystąpienia takich przekroczeń.*

red.

Wykorzystano dane z: „Programu ochrony powietrza w Gminie Sułkowice” oraz informacji o programie „Ryś”



# Integracyjne spotkania

Sułkowice	– 6 stycznia
Harbutowice	– 10 stycznia
Rudnik	– 17 stycznia
Biertowice	– 24 stycznia
Krzywaczka	– 31 stycznia

## Sułkowicki opłatek z przytupem

W święto Trzech Króli cykl styczniowych spotkań integracyjnych mieszkańców gminy przy opłatku rozpoczęły w tym roku Sułkowice. Po wspólnej modlitwie i życzeniach noworocznych, skierowanych do mieszkańców przez burmistrza Piotra Pułkę i księdza Leszka Dyląga, po wzajemnych życzeniach z opłatkiem, uczestnicy spotkania obejrżeli dwa taneczne występy dzieci.

### Przedszkolaki z Jedynki

Najpierw zaprezentowały się przedszkolaki z Przedszkola Samorządowego nr 1 w tańcach krakowskich. Z przejęciem i przytupem prezentowały żywiołowe tańce do bardzo urozmaiconej muzyki. Pokazały też, że potrafią ładnie – głośno i wyraźnie – śpiewać.

### Wielka Mała Elegia

Po nich wystąpiła Mała Elegia. – *Chociaż z nazwy Mała, to ta Elegia jest wielka. Jesteście wielcy* – mówiła do dzieci prowadząca spotkanie Zofia Kurowska. A kto jak kto, ale pani Zosia wie, coś na ten temat, jako że sama związana była z Elegią od najmłodszych lat. Dzieci, które wystąpiły na sułkowickim opłatku, to autentyczny narybek – niemal wszystkie należą do zespołu od tego roku szkolnego. Część z nich ćwiczy od września, część od listopada. W sumie Mała Elegia liczy obecnie ok. 30 dzieci. Wraz z nimi do Sułkowic przybyli instruktorzy – Beata Szuba od tańca i Stanisław Judasz od grania i śpiewania.

### Gościna po polsku

Przybyłych mieszkańców, wykonawców i ich rodziców częstowały obiadem „po polsku”. Kto uciekł zaraz po obiedzie, ten nigdy się nie dowie, co go ominęło. Panie przygotowały dla gości jeszcze wyborny barszczyk z przewybornym krokietem i łakocie. Zaznaczyć warto, że – jak zawsze zresztą w Sułkowicach – stoły były gustownie i pomysłowo udekorowane przez „nasze artystki”, jak określają Gospodynie swoje koleżanki z mocno wysmakowanym zmysłem estetycznym.

### Kolędownać Małemu

Na integracyjnych spotkaniach mieszkańców nie obyłoby się bez śpiewania. Jak co roku na stołach czekał już śpiewnik do wspólnego kolędownia, a zachęceni uczestnicy zgodzili się też na występy solowe z pięknymi polskimi, często już zapomnianymi kolędami i pastorałkami.

### Czy wiecie że...

**Opłatki – czyli doroczne integracyjne spotkania mieszkańców wszystkich miejscowości gminy z udziałem burmistrza, radnych, sołtysów, księży (organizowane przez Ośrodek Pomocy Społecznej) – w Sułkowicach i w Rudniku odbyły się już po raz 10., a w pozostałych miejscowościach – po raz 9.**

## Po prostu w Harbutowicach

– *Jeśli ktoś ma coś przeciw komuś, to niech od tej chwili już nie ma, a jeśli ktoś patrzy krzywo, to niech patrzy prosto – mówić pózartem, ale całkiem serio* ksiądz Janusz Stopiak, święcąc opłatki na dorocznym spotkaniu mieszkańców w Harbutowicach w niedzielę 10 stycznia. I rzeczywiście tak było.

### Prosto, serdecznie, rodzinnie

Harbutowskie spotkanie w gościnnej strażnicy OSP rozpoczęła wspólna modlitwa i życzenia składane sobie wzajemnie z opłatkiem w rękę. Życzenia dla wszystkich obecnych i ich rodzin złożyli też organizatorzy: burmistrz i OPS oraz Stowarzyszenie Gospodyń Cis.

### Wyśpiewać Boże Narodzenie

Refleksyjny, nastrojowy występ z piosenkami nawiązującymi do Bożego Narodzenia oraz wyjaśnieniem znaczenia i pochodzenia bożonarodzeniowych tradycji, a także biblijnych korzeni wydarzeń w okolicy tego święta, przygotowali uczniowie starszych klas szkoły podstawowej, pod kierunkiem katechetki Bernadetty Zaremby.

### Druga część artystyczna

Po smakowitym, sutym obiedzie, przy deserach, Gospodynie zaproponowały wspólne zabawy, dowcipne konkursy z „hecnymi” nagrodami i oczywiście wspólne śpiewanie: najpierw kolęd, a później popularnych piosenek biesiadnych. A jeśli śpiewanie, to i muzyka grana przez „chłopców z Harbutowic”, czyli niezastąpiony zespół Sanguszka.

## Biesiada jak z nut w Krzywaczce

„Opłatek” w Krzywaczce w niedzielę 31 stycznia zakończył tegoroczny cykl spotkań mieszkańców w okresie okolożonarodzeniowym. W organizacji wydarzenia partnerem OPS-u i burmistrza Piotra Pułki była w tym roku szkoła. Mieszkańcy (a przybyło ich około 200) mogli przy okazji na własne oczy zobaczyć efekty kapitalnego remontu sali gimnastycznej, gdyż to właśnie w niej odbywało się spotkanie. Zawsze ciepły i serdeczny czas składania sobie życzeń z opłatkiem w rękę, po krótkiej modlitwie, zainicjował ks. proboszcz Zbigniew Drobny.

Bardzo cieszył się sołtys Janusz Starzec, widząc wypełnioną salę. Dziękował mieszkańcom za to, że chcą spędzić wspólnie to ostatnie niedzielne popołudnie stycznia. O to, by był to czas przyjemny, zatroszczyła się szkoła.

### Maluchów czar

Ale zanim to nastąpiło, po powitaniu przez dyrektora Mirosława Chmiela, po życzeniach złożonych przez burmistrza





Rudnik



Krzywaczka



Biertowice

# opłatkowe mieszkańców

## Rozśpiewany Rudnik

Rudnik Elegią stoi, toteż nie mogło jej zabraknąć na spotkaniu integracyjnym *opłatku* rudniczan.

### Malownicze jasełka

Najpierw jednak zebrani mogli obejrzyć jasełka, przedstawione przez uczniów ZPO w Rudniku, a przygotowane przez Dorotę Mielecką (scenografia i kostiumy), Ireneusza Przałę (akompaniament muzyczny) i Jadwigę Zajdę (przygotowanie aktorów). Jasełka przeplatane były kolędami wykonywanymi przez liczny chór. Na szczególną uwagę zasługuje świetna scenografia i kostiumy.

### Elegia u siebie

Na drewnianej scenie przed pełną salą wystąpiły: „duża” Elegia i „mała” Elegia, złożona z ponad 30 dzieciaków, ćwiczących dopiero dwa miesiące, a śpiewających i tańczących, jakby to robili od zawsze. Na zachętę dla całej sali śpiewał Chór Seniorów Elegii, a kapela Elegii zagrała, akompaniując do wspólnego śpiewania kolęd i pastorałek.

### A przy stole

Przy sto do zastawionych stołach można było wesoło pogwarzyć. Gospodynie ze Stowarzyszenia *Kalina* z Rudnika przygotowały wspaniały świąteczny obiad z deserem, a przewodnicząca *Kaliny* Barbara Szatan prowadziła wspólne biesiadowanie, zachęcając zebranych do śpiewania. Na koniec przeprowadziła ona konkurs ze znajomości gwary rudnickiej. Problemy mieli nawet rdzenni mieszkańcy tej miejscowości. Ale przynajmniej z czegoś nowego się nauczyli.

Piotra Pułkę, dyrektora OPS Józefę Bernecką i sołtysa – wystąpiły dzieci z przedszkola. Ich występ przygotowały nauczycielki: Ewa Bobeł, Bogusława Bylica i Agnieszka Duda. Maluchy wystąpiły w repertuarze kolędowym, a starsze przedszkolaki w zróżnicowanych układach tanecznych.

### Muzykanci

– *Wszystko tutaj mamy na miejscu, o nic nikogo nie musimy prosić, a niedługo pewnie będziemy też mieli w szkole własną orkiestrę* – cieszyła się Zofia Kurowska, zapowiadając występy kolejnych młodych solistów, grających kolędy na skrzypcach, fagotach, akordeonach. Wszyscy oni uczą się dodatkowo w szkołach muzycznych. Po występach młodych instrumentalistów, piękny koncert kolęd i piosenek świątecznych zaprezentował szkolny chór pod batutą Małgorzaty Wątor.

### Wykwintna biesiada

Po uczcie dla podniebienia, przygotowanej w wykwintnych dekoracjach przez zespół szkolnej kuchni z utalentowaną kucharką Jolantą Siwek, dowodzony przez Marię Horwacik.

oprac. awz i jgk |

## Karnawałowo w Biertowicach

Spotkanie mieszkańców Biertowic zaczęło się życzeniami z opłatkiem, jasełkami i kolędowaniem, a zakończyło bardzo udaną zabawą karnawałową do późnych godzin wieczornych. O stronę organizacyjną zadbało OSP wspierane przez sołtysa, a o pełne żołądki biesiadników – kuchnia domu weselnego. Nad całością patronat organizacyjny i finansowy sprawował OPS i burmistrz.

### Jasełka i tańce

Zaczął się od wspólnej modlitwy i życzeń wzajemnych składanych z opłatkiem. Po nich przyszedł czas na występy. Najpierw były to maluchy z przedszkola – pastuszkowie tańczący żwawo po góralsku, wzbudzając salwy śmiechu na widowni, a następnie starsze dzieci z jasełkami. Występujących przygotowały: wychowawczynie przedszkola Joanna Kuczyńska i katechetka Beata Góralczyk.

Kiedy już uczciwie oklaskano występ, na stoły „wjechał” obiad dla wszystkich, a przed strażnicę OSP zjechał autobus z zespołem tanecznym Retro prowadzonym przez Magdę Światłoń, pod opieką dyrektorki SOK.

### Do kościoła i na zabawę

A po obiedzie sala znacznie opustoszała, bo część uczestników wybrała się wraz z księdzem na Mszę Świętą. W tym czasie pan Marian z Efekt Bandu prowadził zabawy i pląsy, w których uczestniczyły głównie dzieci. A po kościele biertowianie wrócili w większej liczbie, niż wyszli. Do pana Mariana doszlusowała solistka, a inicjatywę przejęli wodzirejowie Paweł Śliwa (okazuje się, że naczelnik OSP potrafi dowodzić w każdej sytuacji), Szymon Duda (skarbnik jednostki) oraz zespół Efekt Band.



fot. Anna Witalis-Zdrzeńicka

Skończył się czas Bożego Narodzenia, wkrótce potem karnawał. Na opłatek w ręku i spotkania świąteczne poczekamy do końca grudnia. Miło wspominać te zimowe wieczory i króciutki karnawał teraz, gdy myślimy już o Wielkonoce i wiośnie.

Do zobaczenia za rok.

Były dyplomy, podziękowania, w-razy wdzięczności, a także robocze rozmowy, co zrobić, by za rok było jeszcze lepiej: by każdy odruch serca został doceniony, by każde serce z radością chciało nieść pomoc bliźniemu w potrzebie, by jak najwięcej rodzin mogło być objęte pomocą Szlachetnej Paczki. Spotkanie podsumowujące akcję w Rejonie Sułkowice 2015 r. odbyło się w Starej Szkole w środę 20 stycznia.

Podziękowania i dyplomy Szlachetnej Paczki otrzymali wolontariusze i osoby zaangażowane w przeprowadzenie akcji. Koordynatorka Urszula Woźnik-Batko wręczyła dyplomy również władzom zaangażowanych gmin Rejonu, którzy koordynowali całą akcję z poziomu instytucji gminnych: burmistrzowi Piotrowi Pułce, wójtowi Gminy Tadeuszowi Łopacie i przewodniczącemu Rady Gminy Lanckorona Ryszardowi Frączkowi. Nie dotarł niestety na spotkanie wójt Gminy Budzów – Jan Najdek, ale i on otrzymał zaocznie podziękowania.

– *Od początku do tej właśnie akcji pomocowej jest najbardziej przekonany, bo pomoc w niej dociera bezpośrednio do obdarowanych* – powiedział Piotr Pułka. Wraz z sekretarzem Małgorzatą Dziadkowiec wręczyli podziękowanie za perfekcyjną organizację Urszuli Woźnik-Batko.

Po wręczeniu, podziękowaniach, gratulacjach wzajemnych, przyszedł czas na wymianę doświadczeń, dzielenie się nimi przy skromnym poczęstunku. A przypomnieć sobie, co działo się w tej samej sali miesiąc temu, można było, oglądając prezentację multimedialną i film iTV Myślenice.

### Ciężka praca, trudne przeżycia i wielka satysfakcja

Oglądając materiały z przebiegu akcji (dostępne na stronie internetowej gminy [www.sulkowice.pl](http://www.sulkowice.pl)), widać przede wszystkim kapitalną atmosferę. Nie należy jednak dać się zwieść pozorom. Ta atmosfera dodawała wolontariuszom sił i woli pokonywania zmęczenia, niedogodności oraz – co tu ukrywać – ciężkich przeżyć emocjonalnych. Choćby takich, jak decyzja, która rodzina otrzyma pomoc. Chciałoby się pomóc całemu światu, wszystkim potrzebującym. – *Musicie pogodzić się z tym, że nie dacie rady pomóc wszystkim. Każdy z nas ma ograniczone możliwości. Pogódźcie się z tym i róbcie, co możecie. Cieszcie się z każdej rodziny, której uda się pomóc* – tłumaczyła wolontariuszom Urszula Woźnik-Batko.

Ale nawet gdy się przejdzie przez ten próg, i tak jest ciężko. Z jednej strony szok, że ludzie żyją w tak trudnych warunkach, mają tak ciężko w życiu, z drugiej – ich radość, często ze łzami,



foto: Anna Witalis-Zárzencińska

nie potrafiąc wydusić z siebie słowa; obłożnie chore dzieci i dorośli w sile wieku, staruszkowie. A przecież nie można po sobie tych emocji pokazać, nie można zranić, gdy się niesie pomoc... Trudne zadanie nie tylko dla młodego człowieka. A później jeszcze trzeba napisać szczegółowe sprawozdanie z przekazania paczek, reakcji obdarowanych...

### Ewa i Grzesiek

Jak bardzo ważne są te sprawozdania uświadomili wolontariuszom przedstawiciele darczyńców, Ewa i Grzegorz. To młode małżeństwo z malutkim dzieckiem ma na swoim koncie przygotowanie 20 paczek w ramach akcji w ciągu kilku lat. Także i oni podkreślali wspaniałą organizację pracy w naszym rejonie, a także opowiedzieli, jak sprawa wygląda od strony obdarowujących. Przede wszystkim wyjaśnili, że oni organizowali, a nie finansowali te paczki. Że jest wiele osób, które chętnie dadzą na ten cel pieniądze, ale nie zajmą się one robieniem zakupów, kompletowaniem paczek. Zwłaszcza że rodziny mają bardzo różne potrzeby. Opowiedzieli np. o takiej rodzinie, która mieszka w odosobnionym miejscu w górach (w naszym powiecie, ale nie w naszej gminie). Tam potrzebny był piekarnik gazowo-elektryczny, bardzo trudny obecnie do dostania. Poza tym akurat w przypadku tej rodziny „nawalił” darczyńca i na tydzień przed finałem została ona bez paczki. Dzięki wielkiej mobilizacji ludzi dobrej woli udało im się zdobyć fundusze i skompletować paczkę w tak krótkim czasie, a piekarnik tuż przed Wigilią wydobył z zakamarków zamkniętego już magazynu szef firmy producentkiej na drugim końcu Polski. Dało się.

### Nutella i piórnik

*Opowiada Ewa. Te sprawozdania są nam bardzo potrzebne. My się prze-*

*cież musimy rozliczyć przed ofiarodawcami z tego, co zrobiliśmy z ich darami i pieniędzmi. Chcą wiedzieć, jak zostały przyjęte, czy się podobały. W jednym ze sprawozdań ktoś z państwa napisał o tym, że rodzina ucieszyła się nutellą. Ta pani, która ją kupiła, do następnej paczki dodała trzy słoiki nutelli. Raz jeden pojechałam z wolontariuszami do rodziny, bo trudno było dotrzeć z paczką. To było najdojrzalsze dziecko, jakie spotkałam w życiu. 9-letnia dziewczynka. Prosiła o piórnik z wyposażeniem – taki bardzo konkretny. Przywieźliśmy do tej rodziny mnóstwo pudeł z prezentami. Dziewczynka stała zaszokowana, a gdy dostała swój wymarzony piórnik, powiedziała: To wszystko jest wspaniałe. Ale gdyby tego wszystkiego nie było, a dostałabym tylko ten piórnik, to i tak byłabym najszczęśliwszą osobą na świecie.*

*Te szczegóły są bardzo ważne. Dają ludziom motywację, sens ich staraniom. Wiele osób zniechęca się i na następny rok nie bierze udziału w akcji, bo nie otrzymuje relacji zwrotnej. Ktoś daje z siebie bardzo dużo, dzieli się tym co ma, a w odpowiedzi otrzymuje trzy oficjalne zdania. Tu nie chodzi o podziękowania. Oni chcą też uczestniczyć w tej radości i czerpać z niej wolę. Na szczęście w naszym rejonie relacje są solidne i szczegółowe, ale pamiętajcie, by o to dbać.*

– *A co zrobić, gdy nie ma takich reakcji, bo ludzie płaczą i nie są w stanie z siebie słowa wydusić? – pytali wolontariusze. – Trzeba właśnie to napisać, opisać ich szczęście przez łzy, zaskoczenie – tłumaczyli Urszula Woźnik-Batko i Ewa z Grzegorzem.*

### Na przyszły rok

Akcja Szlachetna Paczka 2015 za nami, ale przed nami kolejna edycja. Wolontariusze w Rejonie Sułkowice już zaczynają się do niej przygotowywać. red.1



fot. Joanna Gatlík-Kopciuch

## Ferie na stoku

Tę zimą trudno nazwać rajem dla narciarzy, ale na małopolskie ferie choć na kilka dni pogoda była dla nich łaskawsza. Korzystając z okazji dzieci, młodzież i dorośli szusowali tłumnie na stoku w Harbutowicach.

Obsługa Szklanej Góry Ski była w gotowości. Armatki śnieżne przez cały czas dośnieżały stok, a obsługa czuwała nad bezpieczeństwem korzystających z wyciągu. Instruktorzy nauki jazdy uczyli zorganizowane grupki i osoby indywidualne. Dzieci stawiały pierwsze kroki na nartach na swoim wyciągu orczykowym. Szklana Chata oferowała ciepłą strawę, napoje chłodzące i rozgrzewające.

Miłośnicy narciarstwa i snowboardu zjechali do Harbutowic nie tylko z okolic. Na parkingach wokół stacji narciarskiej widać było rejestracje WE, KNS, KWA, KRA, SO. Harbutowice do tego stopnia przypominały sobie swoje góralskie, kliszczackie korzenie, że przy stoku można było kupić oscypki.

Cieszył ten widok i ze względu na właścicieli i pracowników stoku oraz korzystających z niego turystów. A gmina Sułkowice pęcznieje z dumy, że ma taką atrakcję turystyczną. Tylko szkoda, że w tym roku tak krótko... jgk |

## Gwiazdkowa Niespodzianka

Grażyna Konieczna z mężem, dziećmi i przyjaciółmi z Krakowa oraz Danuta Sołtys po raz kolejny zorganizowały spotkania dla w sumie 225 dzieci z gminy Sułkowice, podczas których odbyły się wspólne kolędowanie, konkursy i zabawy, a na końcu to, co tygrysy lubią najbardziej – czyli wręczenie prezentów ufundowanych przez darczyńców.

Pierwsze spotkanie odbyło się 9 stycznia w SOK-u, a drugie tydzień później w Szkole Podstawowej w Sułkowicach. Dla zebranych wystąpił teatr z misją, złożony z uczniów chrześcijańskiej szkoły. Przedstawił *Bajkę o dobrym sercu*, z której

wynikał oczywisty morał: *największym bogactwem jest mieć dobre serce.*

Wolontariusze Gwiazdkowej Niespodzianki docierają do różnych miejsc, ale – jak mówi Danuta Sołtys, która, z pomocą władz oświatowych, wspomaga logistycznie organizację spotkań – mówią oni, że nigdzie nie jest tak, jak u nas. Zawsze dostaną poczęstunek, mają wsparcie władz oraz wielką życzliwość dyrektorów udostępniających sale na spotkanie.

Za nagrodę przyjmują tylko radość i uśmiech na twarzach dzieci oraz ich rodziców. – *To jest po to, żebyście się ucieszyli* – powiedział do dzieci burmistrz Piotr Pułka. I na pewno tak było. jgk |

## Dzień buta

Ostatni dzień przed feriami gimnazjum w Sułkowicach postanowiło zadedykować... butom.

Uczniowie przyszedli do szkoły w kapiach, a były one najróżniejsze. Lekcje prowadzono niby normalnie, a jednak każdy przedmiot miał buty jako motyw przewodni. Na polskim były buty w literaturze i związkach frazeologicznych, na historii – obuwanie w różnych okresach, na geografii – włóski but, na przedmiotach ścisłych np. mierzenie butów i kapti w różnych skalach europejskich i amerykańskich itd.

Poza tym zgodnie stwierdzono, że siedzenie w szkole w domowych kapiach zmniejsza dystans między uczniami i nauczycielami, sprawiając, że wszyscy czują się bardziej swojsko. jgk |

## 24 902 zł z Gminy Sułkowice



Jak co roku w naszej gminie powstały dwa sztaby WOŚP, jeden w Sułkowickim Ośrodku Kultury, drugi w ZPO w Krzywaczce. W sumie wolontariusze zebrali 24 902,01 zł.

### Wolontariusze

W sułkowickim sztabie do puszek zbierali: dyrektor SOK Halina Obst, Maria Bartosz, Wojciech Bochenek, Michał Bogdań, Zuzanna Flis, Anna Kuchta, Katarzyna Rak, Martyna Węgrzyn i Ewelina Węgrzyn, osiągając kwotę 15 885,92 zł.

W sztabie w Krzywaczce było 20 osób: Jakub Cyrek, Kamila Dybeł, Bartłomiej Patyński, Jakub Dąbrowa, Piotr Świerczyński, Aleksandra Ferek, Weronika Matejak, Piotr Świątłoń, Izabela Pustelnik, Michał Bobeł, Karol Miś, Olga

Wilk, Marcin Adamski, Klaudia Miętka, Paulina Profic, Krystian Szafraniec, Konrad Starowicz, Magdalena Leńczowska, Kinga Miś, Marzena Żak, którymi jak zwykle 'zawiadował' Grzegorz Bochenek. Zebrali oni 8 932,39 zł, 13,56 euro i 4,20 funtów brytyjskich, czyli (wg dzisiejszego kursu walut) 9 016,09 zł.

### Koncert rockowy

Po południu w SOK-u odbyła się licytacja gadżetów WOŚP oraz koncert zespołów rockowych – nowych na naszym sułkowickim rynku muzycznym. Najpierw swoje utwory oraz kilka coverów zagrał istniejący od września 2015 r. zespół Porch – w składzie Bartłomiej Pyda, Radek Zięba, Mateusz Oliwa, Konrad Pieczara z wokalistką Natalią Wypartowicz. Po nich zaś wystąpił zespół SPS w składzie: Maciej Kowal, Szymon Dyląg, Piotr 'Harley' Bigiński, Maciej Pitala z wokalistką Isabellą Siddi. jgk |

## Kopciuszek był z Trójki!

Przepraszamy Rodziców, nauczycieli i dzieci z Przedszkola nr 3 za błąd, który popełniliśmy w Kalejdoskopie w „Klamrze” 11–12/2015. *Kopciuszka* w ośrodku kultury przygotowali rodzice z Trójki, o czym obszernie pisaliśmy w czerwcu. Redakcja |

**Biertowice, I Komunia Święta 50 lat temu. Ze swoją klasą – Pani – Wanda Pułka, dzisiaj Żuber i ks. Lejawką.**

# Wani Wanda



– Pani musiała wtedy być bardzo młoda. Czy miała pani wtedy w ogóle 18 lat?

– Miałam. W czerwcu skończyłam i 18 lat i liceum pedagogiczne. Od razu poszłam do pracy. Takie były czasy. Potrzebni byli nauczyciele, więc szło się uczyć zaraz po szkole średniej. Dopiero później przyszedł czas na dalszą naukę.

– I pierwsza była szkoła w Biertowicach. Od razu uczyła pani klasy I–III?

– Różnie. Uczyłam tam, gdzie posłała mnie kierowniczka, pani Józefa Chodnik. Miałam lekcje w 7 klasie. Tam, gdzie dzisiaj jest przedszkole, na górze była większa sala i tam uczyłam w klasie 7. Ale pierwsze wychowawstwo było w klasie pierwszej, właśnie tej, która teraz zorganizowała zjazd na 50-lecie ukończenia szkoły. Ja byłam ich pierwszą wychowawczynią, a oni moją pierwszą klasą.

– Dla tak młodziutkiej dziewczyny musiało to być ogromne przeżycie.

– I było. Ale w szkole były starsze nauczycielki. Uczyła pani Marek i pani Lusja Mrowiec. No i pani kierownik, której zawsze mogłam zapytać, gdy czegoś nie wiedziałam, a ona bardzo życzliwie mi pomagała.

– Jak pani wspomina tę swoją pierwszą klasę?

– W ogóle szkołę w Biertowicach wspominam z ogromnym sentymentem. Żadnych poważniejszych problemów wychowawczych, kilkunastoosobowe klasy, wspaniały kontakt z rodzicami, bardzo zadbane dzieci. Do dziś mam przed oczami ten moment, gdy wchodzę do klasy i codziennie witają mnie dzieci w czystych, białych kołnierzykach. I wspaniale były dopilnowane z nauką, odrabianiem zadań. To nie była przecież bogata wieś. Wtedy były trudne czasy. Dzieci musiały pomagać w gospodarstwie czy warsztacie, nie to, co dzisiaj. Były rodziny wielodzietne. A jednak wszystkie te dzieci i nauka zawsze były przez rodziców dopilnowane. Gdzie indziej wcale tak nie było. Biertowice naprawdę były wyjątkowe.

– Czy była Pani w szkole już później, gdy przestała pani tam uczyć. I w ogóle, jak długo uczyła pani w Biertowicach?

– Tylko cztery lata tam uczyłam. Później wyszłam za mąż, zaczęły się obowiązki rodzinne i znalazłam pracę bliżej domu, w szkole w Sułkowicach. Uczyliśmy jeszcze w szkole na Rynku. Ale to już była inna nauka. Tu były liczne klasy – 30 dzieci i więcej. Czasami dużo więcej. I środowisko bardziej zróżnicowane, więc różne problemy, z którymi w Biertowicach się nie zetknęłam. A w swojej pierwszej szkole już później nie byłam. Dopiero teraz, gdy moja pierwsza klasa zaprosiła mnie na zjazd z okazji 50-lecia ukończenia szkoły.

– I jakie wrażenia? Czy bardzo się szkoła zmieniła?

– Niesamowicie. To był szok. Aż trudno było ją poznać. Wtedy szkoła była na dole, a na górze było mieszkanie kierowniczki, pani Józefy Chodnik. To było małe mieszkanie. Nie było żadnego pokoju nauczycielskiego. Nie raz pani kierownik wołała mnie do góry, żebym się przebrała w korytarzu. Bo wtedy nie było tyle autobusów i nie było jak dostać się do pracy, więc dojeżdżałam na motorze. Jak była plucha, to człowiek przyjeżdżał do Biertowic cały uwalany błotem. Nie dało się tak

wejść do klasy, zwłaszcza takiej, w której dzieci siedziały w tych swoich białutkich kołnierzykach. I wtedy pani kierownik wołała: *Chodź Wandziu na górę*. Tam się mogłam spokojnie doprowadzić do porządku. Ksiądz Lejawka też dojeżdżał na motorze z Sułkowic. Nie raz jechaliśmy razem. Gorzej, gdy człowiek przyjechał w ostatniej chwili. Wtedy trudno, trzeba było iść do klasy tak, jak się stało.

– Jak się mieściliście, skoro klasy były tylko na dole?

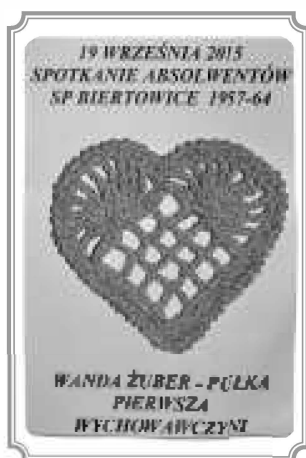
– Jakoś pani kierownik to układała. Ale ciasno było. Korzystaliśmy z sali w domu ludowym. Nie było przedszkola w Biertowicach. Całkiem inaczej to było poukładane. Podczas zjazdu wszyscy byliśmy pełni podziwu, jak wspaniale szkoła jest zagospodarowana. Każdy kącik wykorzystany, nawet w spadach dachu. I te wspaniałe, nowoczesne pomoce dydaktyczne. Nawet człowiek nie marzył, że kiedyś coś takiego będzie, a co dopiero w naszej małej szkole wiejskiej. Przecież wtedy nie było nawet biblioteki w szkole.

– Dziś trudno w to uwierzyć.

– Mnie też dziś trudno uwierzyć, ale tak było. U siebie w klasie robiłam taki kącik z książkami, które dzieci mogły wypo-



„Podrośnięta” klasa pani Wandy z kierowniczką szkoły Józefą Chodnik



Identyfikator wychowawczyń – takie identyfikatory wykonała dla wszystkich uczestników zjazdu na 50-lecie jego inicjatorka Halina Niemiec z d. Radoń

żyć. Ta pułka to był pierwszy „księgozbiór biblioteczny” w szkole. Nie mówię już o kuchni, stołówce, eleganckich toaletach szkolnych. O takich luksusach nie było co marzyć. Szkoła miała bardzo mało pieniędzy. Wszystko, co trzeba, robili sami ludzie.

– W pani wspomnieniach z Biertowic co utrwaliło się jako rzecz najlepsza?

– Atmosfera. Ta więź, jaka wytworzyła się między nauczycielem i uczniami oraz między samymi uczniami. Przecież oni się nawzajem pilnowali. Jak ktoś czegoś nie zrobił, lub zrobił coś źle, to dzieci od razu doprowadzały go do porządku, zanim to zrobił nauczyciel. Wie pani, człowiek był wtedy młody, pełen energii. Co to 18 lat. Razem z uczniami grałem w piłkę na szkolnym boisku – takim, jakie wtedy było, bawiłem się z nimi, chodziłem na wycieczki. Wtedy nauczyciel miał znacznie więcej swobody w prowadzeniu klasy i kształtowaniu linii nauczania. Oczywiście były też ograniczenia. Głównie polityczne. Pamiętam, jak raz przyjechał wizytator, wszedł do klasy i mówi: *Dzień dobry*. A jeden z uczniów wypalił: – *Tak się nie mówi. Mówi się: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*. To był kompletny szok, bo to był uczeń, od którego każde słowo trzeba było wyciągać siłą, a tu nagle z własnej inicjatywy takie śmiało na owe czasy odezwanie się do dorosłego. Później bardzo brakowało mi tej atmosfery szkoły w Biertowicach. Tęskniłam do niej.

– Kiedy przestała Pani pracować w Biertowicach, wszystkie kontakty się urwały?

– Nie do końca. Cała moja klasa, a nawet szkoła przyszła na nasz ślub. To był niesamowity orszak. W Biertowicach nie było jeszcze długo kościoła i parafii, więc spotykaliśmy się choćby w niedziele, ale to już nie to samo. Później oni się porozjeżdżali, pokończyli szkoły, zakładali rodziny. Każdy miał mnóstwo swoich spraw. Kontakty się pourywały.

– Jak udało się zebrać klasę po tylu latach na wspólny zjazd.

– To stało się za sprawą Halinki Radoń – Niemiec. Ona wymyśliła to spotkanie

i włożyła mnóstwo pracy w jego zorganizowanie. Poodszukiwała kontakty. Część osób mieszka wciąż w Biertowicach czy Sułkowicach, ale innych rozrzuciło po świecie. – Kraków, Kalwaria, Zielona Góra; ktoś jest zagranicą. Jak to w życiu. Ale na zjazd stawiała się ponad połowa klasy – jedenastu uczniów i ja dwunasta. Była z nami pani dyrektor Renata Skrzeczek, która dużo nam pomogła i bardzo serdecznie przyjęła. Była Lucynka Biela, która razem z kołem gospodyń upiekła placki na poczęstunek. Był ks. proboszcz Jacek Budzoń. Jak to dobrze, że Biertowice mają swojego proboszcza. Za tych z naszego grona, którzy już odeszli na zawsze, 5 października ksiądz odprawił Mszę Świętą. Wtedy znowu spotkaliśmy się prawie w tym samym gronie.

– Rozpoznaliście się państwo po latach. Wiedzieliście kto jest kim?

– A gdzie tam! Dobrze, że Halinka przygotowała takie piękne identyfikatory. Każdy podchodził do każdego czytał, raz się dziwił, innym razem pukał w głowę, że to przecież oczywiste. Bardzo długo trwało to witanie. I bardzo serdecznie.

– A co było, gdy już się państwo przywitali, wściskali, wymienili pierwsze wrażenia?

– Pani dyrektor zaprosiła nas na zwiedzanie szkoły. Nie mogliśmy jej poznać. Tylko Halinka świetnie wiedziała, gdzie co jest i objaśniała nam różne rzeczy. Ona jest w zarządzie Stowarzyszenia Pomocy Szkole „Małopolska” i ma z naszą szkołą kontakt. Jej stowarzyszenie pomaga szkołom. Wszyscy czytali te gwoździe fundatorów na tablicy pamiątkowej, znajdowali swoich rodziców i dziadków, którzy przyczynili się do jej budowy. Zwiedzaliśmy piękny ogród szkolny. Przypominaliśmy sobie różne zdarzenia. Obejrzelśmy drugi budynek, ten w którym była ta klasa na górze, a dziś jest przedszkole. Potem usiedliśmy przy kawie i ciastach i wspominaliśmy, opowiadaliśmy sobie, co się u nas w życiu dzieje – o rodzinach, dzieciach, pracy.

– Co z tych pani pierwszych wychowanków wyrosło?

– Jestem z nich dumna. Wyrosli na wartościowych ludzi. Wielu z nich to osoby z wyższym wykształceniem, zajmujące odpowiedzialne stanowiska. A przy tym sympatyczni, serdeczni – tak samo, jak wtedy, gdy byli dziećmi. Bardzo udana klasa.

– Wtedy, gdy pani uczyła w Biertowicach, musieli też chodzić do szkoły księża Sławińscy. Uczyła ich pani.

– Uczyłam jednego z nich, ale nie byłam jego wychowawczynią. Dziś to poważny ksiądz przy ołtarzu, a ja go ciągle widzę w tym śnieżnobiałym kołnierzyku. Tam w rodzinie było ich kilkoro dzieci. Na pewno rodzicom nie było łatwo. Ale wychowanie perfekcyjne. No i to przyniosło efekty.

– I na tym skończył się zjazd?

– Ależ nie. Urzędowaliśmy do wieczora. Poszliśmy na wspólny obiad do restauracji naprzeciwko. Podziwialiśmy też Biertowice, zwłaszcza ci, którzy tam nie mieszkają. Wymienialiśmy uwagi, jak bardzo zmieniała się ta wieś od naszych czasów. Przypominaliśmy sobie, co było tam, gdzie teraz jest kościół, strażnica, jak wyglądały okolice szkoły. No i wpisywaliśmy się do Kroniki szkoły. Robiliśmy zdjęcia. Później Halinka wydrukowała dla nas taki album ze zdjęciami ze zjazdu. Piękna pamiątka. No a – tak jak mówię – kilka dni później spotkaliśmy się na Mszy św. w intencji zmarłych nauczycieli i uczniów. Znowu spędziliśmy po niej trochę czasu razem.

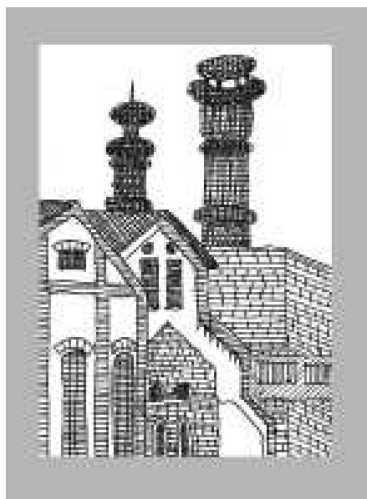
– Jak pani sądzi, będzie ciąg dalszy?

– Życie pokaże. Mamy już kontakt, mamy swoje telefony. Byłoby wspaniale, gdyby byli uczniowie tej klasy odświeżyli wzajemne relacje. To było piękne spotkanie, więc pewnie będą mieli ochotę na następne.

rozmawiała Anna Witalis-Zdrzenicka



Uczestnicy zjazdu na 50-lecie; obok ks. Jacka Budzonia – Wanda Żuber z domu Pułka



## Rysunki z pocztówek

Wystawa rysunków Marii Zachwiei-Wali *Zwykłe – Niezwykłe* – pocztówek ze zbioru Jadwigi Mańkowskiej otworzyła rok 2016 w Galerii Internat.

Wernisaż odbył się w czwartek 14 stycznia i połączony był z tradycyjnym toastem noworocznym w Galerii prowadzonej przez Stowarzyszenie Przyjaciół ZSZiO „Tradycja i Przyszłość”.

## Nowaki w SOK na Dzień Kobiet

Tegoroczne Święto Pań Sułkowskiego Ośrodka Kultury postanowił uczcić zapraszając popularny kabaret z programem „Moda na Nowaki”.

Spektakl odbędzie się 5 marca o godz. 15<sup>30</sup>. Dla pań bilet na to przedstawienie będzie z pewnością udanym prezentem z porcją radosnego śmiechu. Bilety sprzedaje ośrodek kultury od poniedziałku do piątku w godz. od 8 do 21.

## Kolędy z Podhala

W niedzielę 17 stycznia kapela góralska kolędowała w kościele w Sułkowicach. Góralskie kolędy rozpoczęły się podczas Mszy św. o godz. 11.30, a po jej zakończeniu dały kolędowy koncert.

Zespół istnieje od 2005 roku. Inicjatorem jego powstania był ks. Albert Wołkiewicz, który namówił kilka osób z Podhala, by wspólnie zaśpiewali i zagrali podczas Triduum Paschalnego w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Poroninie. Obecnie grupa działa przy kościele pw. św. Józefa w Stasikówce. W tym roku zespół nagrał płytę z klasycznymi kolędami i pastorałkami w góralskiej oprawie oraz popularnymi utworami bożonarodzeniowymi.

fot. Monika Wiadlarz



## Biertowice w Orszaku Trzech Króli

Od średniowiecza wędruje ulicami miast parada Trzech Króli połączona z jasełkami ulicznymi.

Zacząło się w Hiszpanii. Polska włączyła się w tę tradycję 8 lat temu. Orszak przechodzi już przez ponad 400 miast w naszym kraju. Ale czy tylko miasta mają ten przywilej? Malutkie

Biertowice pokazują, że w wiejskiej przestrzeni publicznej też można.

Od kilku już lat ks. proboszcz Jacek Budzoń skutecznie zachęca parafian do obchodzenia święta Objawienia Pańskiego z akcentem parady orszaku Trzech Króli. Żeby było uroczystej, świątecznej, bardziej wspólnotowo.



fot. Joanna Gatlik-Kopciuch

## Archiwalne Sułkowice

Zdjęcie z końca lat 50 XX w. przedstawia konstruktorów przyczepki kempingowej C-1, która powstała w Metalowej Spółdzielni Pracy w Sułkowicach, czyli w późniejszej „Kuźni”.

Przyczepka C-1 ważyła 300 kg i miała wymiary 300 x 145 x 70 cm wraz z dyszlem. Namiot po rozłożeniu (wszerz) miał powierzchnię 6, 2 m<sup>2</sup>. Nigdy jednak nie doszło do produkcji seryjnej. Cena przyczepki ok. 17, 8 tys. zł była zbyt wysoka. (Przeciętne wynagrodzenie w 1960 r. to 1 560 zł). Była ona przystosowana do ciągnięcia m.in. za samochodem Warszawa M-20 „Garbuska”.

W oddali widzimy kamieniołom w Rudniku, z którego pozyskiwano kamień do budowy domków na Zielonej.

Na fotografii konstruktorzy przyczepki. Siedzą od lewej: inż. Jan Dziadyk (ojciec Anny Dymnej), inż. Jan Kutyba i inż. Ryszard Kuciński.



fot. z archiwum Władysława Bartosza



II turniej.  
Z drużyną Juco ś.p. Janusz Światłoń z synem Józkiem;  
statuetkę najlepszego strzelca  
trzyma Mariusz Stokosa



Od lewej:  
Edward Łaski (współtwórca Turnieju, prezes Inter Drew),  
Wiesław Światłoń (współtwórca turnieju, prezes Juco)  
i Tadeusz Sawicki (żelazny sponsor, prezes InterZoo)  
na X turnieju

Turniej  
odbywa się od 2004  
roku z inicjatywy ś.p. Janusza Świa-  
tłonia i ówczesnego prezesa KS Gościbia  
Edwarda Łaskiego. Drużyny do turnieju wystawia-  
ją prezesi firm, finansując jego organizację. Głównym  
organizatorem i fundatorem pucharu następnej edycji jest  
prezes zwycięskiej firmy. Turniej szybko zdobył rangę powia-  
towego, a następnie małopolskiego. Od początku ma charak-  
ter charytatywny – na każdym turnieju kilka tys. zł przeznacza-  
ne jest na pomoc dziecku bądź dzieciom niepełnosprawnym.

# XIII Małopolski Turniej Piłki Nożnej o Puchar Prezesa Firmy



## im. Janusza Światłonia

**Najwyższym poziomem sportowym**

- W organizację Turnieju aktywnie włącza się Piotr Pułka, burmistrz Gminy Sułkowice oraz Stefania Pilch, dyrektor Gimnazjum im. Stefana Kard. Wyszyńskiego, Prymasa Polski w Sułkowicach.
- Od 2013 r. Turniej nosi imię współinicjatora i współtwórcy, Janusza Światłonia.
- Dzięki turniejowi pomoc uzyskało 22 chorych dzieci.
- Turniej szczyti się znakomitą atmosferą i wysokim poziomem sportowym.
- W każdym Turnieju udział bierze 16–18 drużyn.

- I Turniej – 2004 r.  
I miejsce Cawtico z Sieprawia
- II Turniej – 2005 r.  
I miejsce Inwest-Dom z Sułkowic
- III Turniej – 2006 r.  
I miejsce Cawtico z Sieprawia
- IV Turniej – 2007 r.  
I miejsce Wiech z Sułkowic
- V Turniej – 2008 r.  
I miejsce Cawtico z Sieprawia
- VI Turniej – 2009 r.  
I miejsce TKSJ Tonix Meble  
Szczurek z Jawornika
- VII Turniej – 2010 r.  
I miejsce PB Barzak z Krakowa
- VIII Turniej – 2011 r.  
I miejsce FM Ryś z Krzywaczki
- IX Turniej – 2012 r.  
I miejsce Inter Zoo z Osieczan
- X Turniej – 2013 r.  
I miejsce Daniello z Izdebnika
- XI Turniej – 2014 r.  
I miejsce FM Ryś z Polanki
- XII Turniej – 2015 r.  
I miejsce FN Juco z Sułkowic



Wśród stałych gości Turnieju  
senator Andrzej Pająk i poseł Marek Łatas



Prezes Cawtico Adam Krawczyk



Najlepszy strzelec XII Turnieju Tomasz  
Ostafin z Juco



Prezesi firm biorących udział w XI Turnieju i organizatorzy, puchar podnosi Tadeusz Ryś, zwycięzca VIII i XI Turnieju

fotografie z archiwum Gazety Gminnej Klamra

# Jubileusz 140-lecia Orkiestry Dętej w Sułkowicach



Skład orkiestry (od dołu od lewej): dyryguje Andrzej Moskał;

I rząd: Konrad Pieczara, Joanna Latoń, Justyna Chrobak, Magdalena Łabędź, Dawid Leśniak, Bartłomiej Obajtek, Emil Bochenek, Dominik Bochenek, Kamil Sroka, Gabriela Śmiłek, Jakub Dzidek;

II rząd: Stanisław Postawa, Tadeusz Ziembla, Janusz Światłoń, Adam Moskał, Paweł Serafin, Łukasz Piła, Tomasz Światłoń, Paweł Oliwa, Daniel Sroka, Rafał Sroka, Krzysztof Kaczor;

III rząd: Daniel Pieczara, Wojciech Bochenek, Karol Bartosik, Bartłomiej Stokłosa, Grzegorz Stokłosa, Dariusz Duda, Jan Duda, Łukasz Garbień, Jacek Chrobak;

IV rząd: Patryk Fus, Wiesław Lenart, Kamil Maksymilian Sroka, Tomasz Włoch, Maciej Flaga, Patryk Zaremba, Bernadetta Szczepaniak, Kamila Węgrzyn, Karol Twardosz;

V rząd: Aleksander Gunia, Mirosław Chromicz, Stanisław Garbień, Grzegorz Fornalik.



Wystawa najstarszych instrumentów i fotografii z historii orkiestry